Str. 3. Atak niemiecki na Pomorze

Nr. 12 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Zakopane-Krynica sobota 13 stycznia 1928 r. CENA 20 GR. Rok III

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Dziś na str. 4

rozpoczęliśmy druk tryskających humorem i dowcipem felietonów

Władysława Waltera

p. t.

„Ze wspomnień aktora"

Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe..

Na pogrzeb wielkiego jałmużnika

który wszystko oddał Ojczyźnie

z trudem znaleziono pieniądze

Jutro nastąpi pogrzeb wielkiego jałmużnika Polski ś. p. Antoniego Osuchowskiego z katedry Świętojańskiej na cmentarz Powązkowski. Pogrzeb nosić będzie charakter *wielkiej manifestacji społeczeństwa*, a zwłaszcza tych kół, które pracowały na niwie oświatowej i społecznej i tam zetknęły się w codziennym trudzie z pracą ś. p. Osuchowskiego.

Ś. p. Osuchowski przez szereg lat pełnił funkcję, które w normalnem życiu pełnić powinno państwo. *Służbie tej oddał cały swój majątek*, — tak, że ostatnie lata *spędzał w ubóstwie*. Jeszcze przed kilku laty otrzymał z fundacji im. Jerzmanowskich w Krakowie, zawiadywanej przez Akademję Umiejętności, *znaczną nagrodę za działalność społeczną*, ale Osuchowski nagrody tej nie użył dla celów osobistych, lecz *oddał całą sumę ówczesnemu Prezydentowi Miasta* inż. Piotrowi Drzewieckiemu *do rozdania pomiędzy ubogich stolicy*.

Tymczasem wskutek dewaluacji wszystkie oszczędności ś. p. Osuchowskiego zmalały do zera, a on sam *w bardzo podeszłym wieku stanął w obliczu ubóstwa*. Tu trzeba przyznać dobrą wolę i obywatelskie stanowisko *Magistratowi stolicy*, który przeznaczył wielkiemu Jałmużnikowi Polski pewną dotację na życie.

W innych krajach pogrzebem osobistości tak zasłużonych jak Osuchowski, tak ofiarnych i tak wielkich w swej bezimienności *zajmuje się rząd*. Tymczasem u nas do tego nie doszło. Zapytywano się nawet Rządu i *interwenjowano u niego o pokrycie kosztów pogrzebu*, zabiegano u p. *Ministra Oświaty*, który przedewszystkiem powinien był wyrazić uczucia Rządu nad trumną Osuchowskiego, aby pożegnał pierwszego prezesa Macierzy szkolnej. *P. min Dobrucki był głuchy na te namowy*, tak, że nad trumną przemówi tylko rad ca M. S. Z. Babiński, który pracował z Osuchowskim w Międzyministerjalnej Komisji Kulturalnej.

Sytuacja była taka, że wielkiego Jałmużnika, który *krocie i miljony zebrał* na sprawy polskie, *nie miano za co pochować*. Rząd się do tego obowiązku nie poczuwał. Dopiero Magistrat zo *deklarował 2 tysiące złotych na koszta pogrzebu*, a resztę zobowiązały się pokryć *instytucje oświatowe*, jak Macierz Szkolna Związek Kresów Zachodnich i inne.

Nota Polski do Litwy

Specjalny kurjer w drodze

Rząd polski wysłał w dniu dzisiejszym notę do rządu litewskiego przez specjalnego kurjera.

W nocie tej rząd Polski proponuje jako miejsce rokowań Rygę. Według propozycji polskiej, rokowania rozpoczęłyby się w końcu stycznia.

Przedmiotem rokowań według propozycji polskiej, mają być sprawy ruchu granicznego, komunikacji pocztowej i kolejowej i tranzytu.

Zamiast bloku narodowego -- Centrolew

Diaczego nie powstał wielki blok narodowy?

Powstanie bloku uniemożliwili kierownicy Ch. D

Jak wiadomo, od kilku tygodni t. zn. od chwili ogłoszenia listu Biskupów, toczyły się rokowania o powstanie **wielkiego bloku narodowego.** Blok ten miał objąć Związek lud. - nar., Ch. N. stronnictwa zachowawcze, Chrześć. Demokrację, N. P. R. prawicę i cały szereg zrzeszeń i organizacyj społecznych.

Podstawą bloku miał być wspólnie przez większość wspomnianych grup opracowany **program naprawy konstytucji**, o czem już „ABC" bardziej szczegółowo swego czasu donosiło.

Początkowo zdawało się, że największą trudność przedstawiać będzie porozumienie się demokratycznych grup nacjonalistycznych jak Zw. lud. - nar. i szereg zrzeszeń społecznych z konserwatystami. Tymczasem okazało się, że na gruncie programu naprawy konstytucji, a przy zachowaniu dla poszczególnych grup wolnej ręki w sprawach społeczno - gospodarczych **porozumienie na tym odcinku** jest zupełnie możliwe.

Rozbicie rokowań przyszło **z innej strony.**

Oto w chwili, gdy zdawało się, że lada dzień dojdzie do powstania bloku, **kierownicy Chrześć. Demokracji oświadczyli, że już weszli w blok z pp. Ratajem i Witosem, czyli z „Piastem" i dlatego do bloku narodowego przystąpić nie mogą.**

Przyczyny tego kroku są wprost **rewelacyjne.**

Oto marsz. Rataj nosi się z zamiarem **zorganizowania w przyszłym Sejmie t. zw. Centrolewu.** Do „Centrolewu" wejść mają: **P. P. S., Wyzwolenie, Związek Chłopski, Piast i Ch. Dem.".**

O tych zamiarach są poinformowani kierownicy Chrześć. - Demokracji, nic więc dziwnego, że nie chcieli wstąpić do bloku narodowego.

Wsród żydów rozpoczęła się

Licytacja o mandaty

poselskie

WILNO, 12. 1. (AW). Wchodzące w skład bloku **mniejszości żydowskie** organizacje polityczne w Wilnie, uchwaliły **opłatę w wysokości trzech tysięcy złotych**, jaką winien wpłacać **kandydat żydowski**, wystawiony na pierwszem miejscu listy wyborczej bloku mniejszościowego. Tymczasem zgłosiło się już 14 kandydatów, którzy **dolicytowali się do sumy 6 tysięcy złotych.**

A to ci Turek...

60 żon w ciągu 30 lat

zaślubił egipcjanin

PARYŻ, 12.1. A. T. E. Przed sądem egipskim w Kairze rozpoczął się *proces karny* przeciwko jednemu z obywateli, oskarżonemu o *zaślubienie 60 kobiet w ciągu 30 lat.* Sąd karny uznał jednakże swą niekompetencję i przesłał sprawę do rozpatrzenia sądowi cywilnemu, który *skazał oskarżonego na wypłatę 2 tysięcy dolarów dwum żonom*, które wniosły przeciwko niemu skargę sądową.

Klęska myszy i szczurów

nawiedziła Rosję

MOSKWA 12.1. (Rps.) Z okręgów Permskiego, Saratowskiego i Kungurskiego donoszą do Moskwy o zjawieniu się niezwykłej *ilości szczurów i mysz*, które stanowią prawdziwą klęskę dla ludności włościańskiej, *niszcząc jej zapasy zboża.* Podczas mrozów, które panowały w tej okolicy w ciągu ostatnich tygodni, znajdowano w pobliżu domów włościańskich tysiące zamarzniętych szczurów,

Niemcy zbroją Chiny

w swoje karabiny i amunicje

PEKIN, 12. 1. (AW). Ostatnio ujawniono nowe wielkie transporty broni niemieckiej, wysłane do armji Czang Tso Lina. I tak ostatnio przybył do Tzing Tau parowiec z ładunkiem **7 tysięcy niemieckich karabinów i przeszło miljona pasów amunicyjnych.** Drugi okręt przywiózł **11 tysięcy karabinów maszynowych.**

Wczoraj wieczorem we wsi Karolin, gminy Skoroszew, powiatu warszawskiego *wybuchł groźny pożar.* Płomienie ogarnęły *wiatrak*, należący do Elżbiety Eifel, a dzierżawiony obecnie przez Langiego. Wezwana straż ogniowa z Warszawy po dwuch godzinach *ogień ugasiła.*

Drugie wydanie „ABC"

Loterja

Pierwszy dzień ciągnienia

Dziś w pierwszym dniu ciągnienia trzeciej klasy Loterji Państwowej padły następujące wygrane:

5.000 — 58714.
2.000 — 16234.
1.000 — 44323, 67905, 107824.
500 — 937.

GIEŁDA

Dzisiejsze przedgiełdowe zebranie odbyło się przy tendencji cokolwiek słabszej. Obroty akcjami małe, dokonano zaledwie kilku drobnych tranzakcji po kursach zbliżonych do wczorajszych oficjalnych notowań. Poszukiwane są akcje zakładów Ostrowieckich któremi się interesuje zagranica. Naogół nastrój chwiejny i wyczekujący.

Wymieniano: Bank Polski 163,50; Warsz Cukier 80,00; Węgiel 107,00. Nobel 43 — 42,00; Lilpopy 42,25; Modrzejów 46,25; Ostrowiec 86,00; Rudzki 51,50; Starachowice 66,25; Żyrardów 16,75; Zawiercie 32,75; Borkowski 18,75; 4 i pół proc. L. Z. Z. 58,25 5 proc. L. Z. miejskie 66,50; 8 proc. L. Z. miejskie 82,25.

Dolar w obrotach pozagiełdowych 8,88 i pół.

Ruble złote 4,67.

„NASZE ABC„

We Lwowie jak gdzieindziej

We Lwowie ukazała się odezwa, oznajmiająca o wspólnym froncie wyborczym Zw. Ludowo Narodowego, Stron. Chrześć. - Narodowego, Narodowej Partji Robotniczej, Związku Organizacyj Narodowych, Narodowej Organizacji Kobiet, Komitetu wyborczego Młodych i t. d. Ugrupowania te tworzą wspólny Komitet Wyborczy Katolicko - Narodowy na Wschodnią Małopolskę. Komitet staje do wyborów w imię hasła obrony polskości na kresach oraz zasad zawartych w Liście Pasterskim Episkopatu.

Jako drugi odrębny czynnik przystępuje na tym terenie do wyborów Polska Partja Socjalistyczna, która od początku nie brała udziału w próbach wytworzenia „bloku", podejmowanych przez p. wojewodę Borkowskiego, a która w Małopolsce Wschodniej, zwłaszcza we Lwowie, w Przemyślu i w borysławskiem zagłębiu węglowem rozporządza poważnemi wpływami.

Jako trzeci czynnik pozostaje organizowany przez wojewodę Borkowskiego blok współpracy z rządem. Nie jest dotychczas przesądzone, czy blok P. S. L. „Piasta" i Chrześcijańskiej Demokracji wystąpi w Małopolsce Wschodniej z własnemi listami wyborczemi, czy też przyłączy się do bloku katolicko - narodowego lub sanacyjnego. Zresztą wpływy Chrześć. - Demokracji na tym terenie zawsze były znikome, a P. S. L. „Piast" zmusz0 ne jest zużywać wiele sił na walkę z organizowanemi w niem wciąż przez czynniki sanacyjne próbami rozłamów.

Tak więc, w dzisiejszym przynajmniej stanie rzeczy, sytuacja przedwyborcza w Małopolsce Wschodniej niczem właściwie nie różni się od położenia we wszystkich innych częściach kraju. Stają do walki te same zasadnicze grupy i prądy polityczne, co gdzieindziej. Słuszna i piękna idea jednolitego frontu polskiego, obejmującego wszystkie bez wyjątku stronnictwa, nie została urzeczywistniona.

Może chociaż w ostatniej chwili poczucie zła, które się stało, wpłynie na zmianę dotychczasowego stanowiska wojewody Borkowskiego, usuwającego od współpracy wszelkie ugrupowania, nie wypowiadające się za polityką rządu, a tem samem umożliwi pokonanie trudności, które dotychczas na wytworzenie jednolitego frontu polskiego nie pozwoliły.

Protest

Powołując się na artykuł „Karygodne niespodzianki na kolejce Wilanowskiej" zamieszczony w „Kurjerze Porannym" nr. 326 z dnia 24-go listopada 1927 roku, niżej podpisani obywatele i mieszkańcy Wilanowa, Klarysewa, Konstancina, Skolimowa, Chylic i t. p., wyrażają niniejszym swój protest z powodu niezgodnych z rzeczywistością informacji zamieszczonych w powyższym artykule.

Potest podpisali:

W. Mierzejewski, J. Klimkiewicz, J. Andrzejowski, W. Piasecki, W. Gronkiewicz adw., W. P. Schille, St. Pfeiffer, H. Pfeiffer, L. Manczyk, J. Hosiasson, Z. Müller, WP. Różewicz, B. Pendzel, W. Korda, L. Parzyński, adw., WP. Charłupski, WP. Gelbard doktór, WP. Przedborski, L. Goldberg, K. Sudyk, H. Paulinek, Z. Herse, St. Portner, L. Wittowa, W. Kucharski, St. Hirszberg.

Rewident wagonów

Uderzył głową w tender

i poniósł śmierć na miejscu

Wczoraj o godz. 20.15 wyjechał pociągiem nr. 417 Warszawa — Toruń, wychodzącym z Warszawy o godz. 16.30, w charakterze rewidenta wagonów Władysław Rybak, zamieszkały w Pruszkowie. W drodze u jednego z wagonów zaczęła się palić oś, było to pomiędzy Krośniewicami a stacją Chodecz. Rybak wychylił się z wagonu, chciał zobaczyć czy nie zagraża pociągowi niebezpieczeństwo. **Wówczas uderzył głową o stojący przy torze słup semaforu**, ponosząc śmierć na miejscu. Rybak osierocił żonę i kilkoro drobnych dzieci.

Zwyrodniały ojciec

powędrował na 8 lat do więzienia

Leonard Wiśniewski, zamieszkały przy ulicy Mszczonowskiej w Żyrardowie, zapałał zdrożną miłością do swej własnej 14-letniej córki. Zwyrodniały ojciec dopuścił się gwałtu.

Gdy cała sprawa wyszła na jaw, policja żyrardowska aresztowała Wiśniewskiego, oddając sprawę w ręce władz prokuratorskich.

Wczoraj odbyła się na sesji wyjazdowej sądu okręgowego rozprawa. Wyrodnego ojca skazano na 8 lat ciężkiego więzienia.

Parobczak zamordował narzeczoną

a ciało jej wrzucił do Bzury

W końcu zeszłego roku z rzeki Bzury wydobyto zwłoki młodej 25-cio letniej Wiktorji Szewczyk, mieszkanki wsi Witkowic, gminy Młodzieszyn, powiatu sochaczewskiego. Miała ona sińce na głowie, co świadczyło, że została zamordowana i wrzucona do wody.

St. przodownik Karwacki po trzydniowych dochodzeniach, przyszedł do przekonania, że Szewczykównę zamordował jej narzeczony, 22-letni Stanisław Stefaniak, mieszkaniec tejże wsi, który, gdy Szewczykównie urodziło się dziecko, opuścił ją. Na prośby Szewczykówny, aby się pobrali, Stefaniak powiedział:

— No, to chodź, damy na zapowiedzi, — i poprowadził ją do lasu. Tu z tyłu wymierzył jej kilka ciosów w głowę pałką żelazną, a gdy Szewczykówna upadła i jeszcze przytomna poczęła błagać o życie, Stefaniak dobił ją, poczem ciało rzucił do Bzury. Powróciwszy do wsi, Stefaniak poszedł na zabawę i hulał całą noc.

Sąd okręgowy na sesji wyjezdnej w Łowiczu skazał zbrodniarza na 12 lat ciężkiego więzienia.

Komitet Wyborczy
Chrześcijańskich Organizacji Drobnego kupiectwa i Przemysłu

W dniu 9 b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu Wyborczego Chrześcijańskich Organizacji Drobnego Kupiectwa i Przemysłu.

Do Komitetu zgłosiły swój akces dotychczas:

Centrala Drobnego Kupiectwa i Przemysłu Rzplitej Polskiej, Związek Drobnych Kupców Chrześcijan, Stowarzyszenie Właścicieli sklepów spożywczych Chrześcijan „Siła", Stowarzyszenie Właścicieli sklepów Chrześcijan, Związek majstrów - hurtowników im. J. Kilińskiego i Związek Handlujących w halach i na targowiskach Chrześcijan „W jedności Siła".

Po omówieniu stanowiska wobec wyborów do ciał prawodawczych przystąpiono do wyboru prezydjum Komitetu; które ukonstytuowało się w sposób następujący: Przewodniczący — prezes Bolesław Kłobukowski, zastępcy — pp. radny Marjan Stępniewski, i radny mec. Tadeusz Chrzczonowski, sekretarz — p. Roman Pintara, skarbnik — p. Benedykt Pajączkowski.

Sekretarjat Komitetu mieści się w siedzibie Centrali Drobnego Kupiectwa i Przemysłu R P przy ul. Widok 16 i urzęduje w godz. 10 — 2 popołudniu.

Dziś w całym kraju

Ciepło i deszcze

W całym kraju prawie wszędzie pochmurno i mglisto, w wielu okolicach padają deszcze W Warszawie, Słonimiu, Białymstoku, Lwowie, Gdyni, Krakowie, Lublinie, Bydgoszczy i Kaliszu jest po 2 stopnie ciepła, a w Wilnie 1 stopień ciepła.

Park na Ochocie

na przestrzeni 14 hektarów

. Dział ogrodniczy wydziału technicznego magistratu opracował plan *nowego parku na ogólnej przestrzeni 14 hektarów* na potrzeby mieszkańców *Ochoty.* Park ten przylegać będzie z jednej strony do szosy Grójeckiej, z drugiej zaś do *folwarku Rakowiec.* W skład terenu parkowego wejdą również istniejące tam tereny błotniste które będą zasypane.

W projektowanym parku przewidziane jest wielkie boisko dla piłki nożnej i lekkoatletyki, 8 kortów tenisowych, duży basen do kąpieli i brodzenia dla dzieci, nadto liczne place gruzowane i trawnikowe dla dzieci, pozatem kwietniki i aleje spacerowe.

Park ma ujęcie architektoniczne i charakter wybitnie sportowy. Będzie on miał duże znaczenie dla rozwoju lekkoatletyki w południowej dzielnicy stolicy.

Oj te teściowe

Nie dała mu córki

bo źle stał na hipotece..

Pani Helena R. należała do tych czcigodnych mam, które powiedziały sobie: Miłość to miłość, ale grunt by.. zięć stał dobrze na hipotece. Pod tym też kątem badała kandydatów na zięciów, których jako, że córa była dorodna i hoża — było wielu.

Pan Jan S. pierwszy kandydat, urzędnik pocztowy — jak się pani R. dowiedziała — mizerota — 250 zł. na miesiąc — nie udał się. By się szybko odczepił, mama skazała go na stałą konferencję en trois: Mama, córeczka — on. Nic pozatem, ani minutki.

Młodzian wkrótce rozchorował się na żołądek i znikł.

Drugim kandydatem do ręki p. Zosi był student medyk p. Antoni Z.

Medyk, medyk, coś z niego może być — dumała pani R. — Ano, zobaczę, jak on tam stoi na tym Uniwersytecie...

Pan Z. jest na drugim roku. Oświadczono pani R. w sekretarjacie. A ile jeszcze brakuje do końca zapytała ciekawa niewiasta.

O proszę pani jeszcze daleko — cztery, może pięć lat...

Pani R. omal że się słabo nie zrobiło. Odetchnąwszy co sił pobiegła do domu.

Zosiu! ty wiesz kto ci głowę zawraca! Jeszcze pięć lat, zanim ten śmiałek grosz zarobi. Koniec z nim rozumiesz!!!

Ależ mamo! On taki miły! — broniła się dziewczyna.

Koniec, ani słowa więcej, — fuknęła mama, poczem zamknąwszy niezbędne części toalety córki skazała biedne dziewczę na dwa tygodnie domowego aresztu.

Lecz na tem nie koniec.

Nawinął się niedługo trzeci kandydat. Już nieco starszy solidny gość p. Anastazy W. Poznał dziewczę na imieninach u cioci. Odrazu się sobie podobali... On wymowny stateczny, nosi zegarek złoty z łańcuszkiem... Ona żywa uśmiechnięta.

Tak! to będzie para. Żeby tylko się oświadczył, ani słowa nie rzeknę, — pomyślała sobie mama, obserwując p. Anastazego. — Tylko nie wiem jak tam z hipoteką... — szepnęła do siebie cichutko.

I nie wytrzymała.

Już na drugi dzień udała się pani R. do urzędu hipotecznego, by sprawdzić, stan majątkowy najnowszego narzeczonego córki.

P. Anastazy W. — zakomunikowano jej w urzędzie — niema nic i niemiał nic na hipotece, lepiej nie pożyczać — znam ja go, niestety, mój kolega szkolny — obecnie bezrobotny.

O Boże! To straszne — jęknęła mama, ale skąd ma ten zegarek.. Zosia musi zaraz zerwać, żeby niewiem co...

Słuchaj Zosiu przekonałam się, że się nigdy nie mylę — przywitała pani R. córkę po powrocie.

Co takiego mamo?

No wiesz ten p. Anastazy — biedaka, aż płaczy — bezrobotny, on mu się odrazu nie podobał.

Ależ mamusiu nie wierz, on taki miły — usiłowała ratować sytuację Zosia.

Miły, czy nie miły, koniec! — rozumiesz!

Ależ mamo!

Już powiedziałam, posiedzisz w domu, sama znajdę coś porządniejszego.

Córka uległa. Przez szereg dni marzyła o dorodnym rycerzu z tłustą hipoteką, aż wreszcie przed kilku dniami znalazła.

Mamo jest, jest, jest. śliczny chłopak, inteligentny — jak mu mówiłam o hipotece śmiał się — ma dużo ziemi, majątki, dolary, strasznie miły człowiek — spodoba ci się mamo.

— A kiedy przyjdzie.

— Dziś mamy się spotkać.

— No pozwalam — ale sama też sprawdzę...

Uradowane dziewczę opuściło pełne dobrych nadziei dom rodzicielski.

* * *

Po upływie 24-ch godzin do władz policyjnych wpłynęła skarga:

Młoda, przystojna, blondyna lat około 18 zginęła bez wieści...

Dziś piąty dzień, a panny R niema

Poszukiwaniem zajęli się energicznie urzędnik pocztowy, medyk i bezrobotny o których pani R. sobie jednocześnie przypomniała...

Oj te teściowe!...

DZISIEJSZE PISMA PORANNE

DONOSZĄ ZE:

KS. KARDYNAŁ HLOND

zamierza podjąć w najbliższym czasie, prawdopodobnie podczas trwania wystawy prasowej podróż do Niemiec.

KS. SOKOŁOWSKI I CIMASZKIEWICZ

więzieni dotychczas przez Z. S. S. R. przybędą do Polski na podstawie sowieckiego układu w sprawie wymiany więźniów.

POGRZEB Ś. P. ANTONIEGO OSSUCHOWSKIEGO

odbędzie się jutro o godz. 10 rano z katedry św. Jana na cmentarz powązkowski.

W HUTACH NA ŚLĄSKU

wybuchł strajk w dn. 10 b. m. z powodu niewprowadzenia 8 godzinnego dnia pracy. Strajk objął huty „Bismarcka" „Lipmy" i „Temin". W hutach „Silesia" i „Kunegunda" robotnicy postanowili samorzutnie wprowadzić 8 godzinny dzień pracy.

Utworzenie oddziału

Związku Abonentów Telefonicznych we Lwowie

Dnia 11 b. m. odbyło się posiedzenie organizacyjne Odz. Zw. Abon. Tel. R. P. na miasto Lwów.

Zebraniu, które miało miejsce w lokalu Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich przewodniczył prezes Syndykatu p. Bolesław Laskownicki. Po referacie członków zarządu z Warszawy obecni przedstawiciele prasy, banków, kupiectwa i t. d., postanowili założyć oddział Zw. Abon. Tel. we Lwowie.

W skład prezydjum weszli pp. Laskownicki, inż. Nels, Weinberg, Hoszowski, Odlanicki i Teitelbaum.

Kary na poborowych

wyniosły 12.250 zł.

w Grodnie

Oddział spraw wojskowych kom. rządu m. stoł. Warszawy ukarał w grudniu za przekroczenie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, a mianowicie za niestawienie się przed komisjami poborowemi w terminie, niezgłoszenie się do spisu poborowych, niezameldowanie o zmianie adresu przez rezerwistów i zaliczonych do pospolitego ruszenia, za niestawienie się do rejestracji 18-to letnich etc., w trybie doraźnych mandatów karnych 687 osób na ogólną sumę 856 zł., łącznie zatem 718 osób na sumę 13.106 zł.

OFIARY

Od Daniela Januszka i Ryszarda Nielubowiczów na rodzinę Kapuścińskich złotych 10 gr. 20.

Irenka Mojczyńska na rodzinę Kapuścińskich — 5 złotych.

W parze z żądaniami rządu niemieckiego idzie

Atak niemiecki na Pomorze

przy pomocy kolonistów niemieckich

ciągnących ze wszystkich stron Polski

Kto dobrze obserwował poselski klub niemiecki w ostatnim sejmie, ten musiał zauważyć, **że posłowie niemieccy górowali** nad posłami innych mniejszości narodowych, nie wyłączając i żydów, **równowagą umysłu i spokojem ducha.** Cicho, spokojnie, poważnie snuły się postacie posłów niemieckich po sali i kuluarach sejmowych. **Żadna gorąca dyskusja nie wytrąciła ich z równowagi.** Prawie nigdy nie pozwalali sobie na krasomówcze, pełne temperamentu lub frazeologji wystąpienia.

A jednak w pewnych chwilach **czuło się ich wpływy na decyzję Sejmu.**

Ta postawa posłów niemieckich w Sejmie doskonale charakteryzuje **wielką robotę Niemców w kraju.** Prowadzona ona jest cicho, bez hałasu i reklamy, **a jednak czuje się jej skutki i owoce na każdym kroku.** Kto brał udział w robocie wyborczej w okręgach, gdzie pewien odsetek stanowią Niemcy, musiał z podziwem zauważyć, że choć nie prowadzili oni żadnej agitacji, nie urządzali zebrań i wieców, **zabrali wszystkie głosy niemieckich kolonistów.** Tak wielkie poczucie narodowe jest wśród Niemców, rozsianych w większości polskiej, **taka obowiązkowość i karność.**

Nic dziwnego. Każdy kolonista niemiecki wie, że czuwa nad nim opieka organizacji niemieckiej. Potrzebuje pożyczki lub kredytu, szuka jakiegoś gospodarstwa lub warsztatu do kupna, chce się przenieść w inne strony, **zawsze ze strony organizacji niemieckiej dostanie pomoc.**

Podziwiać naprawdę należy **pomoc kredytową,** płynącą przez jakieś tajemnicze banki lub kasy, rozprowadzane wśród kolonistów niemieckich umiejętnie i celowo. Najbardziej jednak **zdumiewa planowa a cicha polityka kolonizacyjna.**

Autor niniejszego artykułu miał możność niejednokrotnie widzieć, **że Niemcy koloniści z Kongresówki systematycznie przenoszą się do Poznańskiego, a szczególnie na Pomorze,** gdzie kupują warsztaty rolne. Coraz częściej się zdarza, że kolonista gdzieś z Kolskiego czy Łęczyckiego, który uchodził do tej pory za Polaka protestanta i sam głośno o swej polskości rozpowiadał, nagle sprzedaje dobrze zagospodarowaną kolonję i przenosi się pod Gniezno lub Bydgoszcz. Tu już „zapomniał" o swej polskości i twardo obstaje za Niemcami.

Akcja kolonizacyjna Niemców idzie systematycznie i planowo, **stoi za nią zapewne rząd niemiecki,** który nie żałuje pieniędzy na to, aby **wzmocnić pomost niemiecki na Pomorzu z Prus Zachodnich do Wschodnich i odciąć Polskę od Bałtyku.**

Gdyby nasze władze kazały sobie sporządzić **dokładną mapkę z wykazami posiadłości niemieckich na Pomorzu i dobrze się przyjrzały,** w jakich punktach Niemcy wzmacniają swój stan posiadania, zapewne nie dawałoby posłuchu tym czynnikom, które, chcąc doprowadzić do traktatu handlowego z Niemcami, zaczynają się godzić z myślą **wstrzymania akcji likwidacyjnej majątków niemieckich** w b. ziemiach zaboru pruskiego.

Czas najwyższy, aby się tą **sprawą zainteresowały te czynniki wojskowe,** które powołane są do czuwania nad obroną granic Polskich. Przecież nie może być dla nich obojętny fakt, że **na wązkim pasie ziemi,** łączącym centrum Polski z Bałtykiem, **sadowią się coraz mocniej** żywioły pracujące nad połączeniem Pomorza z państwem niemieckiem.

Dziś na nowo rozpoczynają się **pertraktacje handlowe** z Niemcami. Publiczną jest tajemnicą, **że Niemcy po cichu dopominają się wstrzymania likwidacji dóbr niemieckich w b. zaborze pruskim i pozwolenia na swobodne osiedlanie się obywateli niemieckich** na ziemiach polskich.

Gdyby te żądania zostały przez stronę polską aprobowane, **ułatwilibyśmy Niemcom atak na nasze ziemie zachodnie.** To też opinja publiczna w Polsce **z wielką uwagą śledzić będzie pertraktacje o traktat handlowy polsko - niemiecki.** Dziś zresztą jest już ona **poważnie zaniepokojona** osłabieniem akcji likwidacyjnej dóbr niemieckich w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Czyżby to był wstęp do kapitulacji?

St. m.

Praworządność — to podstawa nowoczesnego państwa!

Wołanie o prawo

powinno rozbrzmiewać w całej Polsce!

Parzed kilku dniami odbyło się posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej, na którem jeden z członków Komisji, stając się rzecznikiem myśli niektórych (nie wszystkich!) innych członków, **założył protest** przeciwko mianowaniu Generalnego Komisarza Wyborczego w sposób niezgodny z postanowieniem ust. 2 art. 16 ustawy o ordynacji wyborczej.

W myśl tego postanowienia bowiem Generalny Komisarz Wyborczy win.en być mianowany z pośród trzech kandydatów, przedstawionych przez zebranie Prezesów Sądu Najwyższego. A stało się inaczej! **Protest padł i tyle. Nic się nie zmieniło. Życie potoczyło się swoim trybem...**

Wypadek! Jakże, niestety, dotkliwy dla świadomości prawnej społeczeństwa i Państwa! Wypadek, wymownie ilustrujący fakt, że **„królestwo prawa" nie zapanowało jeszcze w Polsce. To też wołanie o prawo jest u nas wciąż aktualnością najbardziej pierwszorzędnej wagi.**

I dlatego żywą treścią tchnie artykuł programowy o „królestwie prawa" pióra b. sen. St. Posnera, ogłoszony w pierwszym tegorocznym zeszycie „Gazety Sądowej Warszawskiej".

Jakże byłoby pożądane, żeby tego rodzaju artykuły były czytane wszędzie i u dołu, i u góry! Jakże konieczne jest przeniknięcie do świadomości wszystkich przekonania, że jak **„niema prawa bez państwa, tak i państwa nowoczesnego niema bez prawa"!** Jakże niezbędne jest kształcenie u nas społeczeństwa **„w poczuciu prawa i w obowiązku obrony prawa"!** Bo prawo jest źródłem siły, podstawą najpewniejszą i na dalszą metę jedynie niezawodną — każdego nowoczesnego państwa!

Wszystkie te niezłomne prawdy przypomina p. St. Posner we wspomnianym artykule, przyczem między innemi na poparcie swych twierdzeń cytuje następujący fakt historyczny:

„Był niegdyś w Paryżu profesor prawa cywilnego w Szkole Prawa Valette. Zasłużony nauczyciel został posłem do Konstytuanty 1848 r. Po zamachu stanu księcia prezydenta (późniejszego Napoleona III) — gdy Konstytuanta przeżywała ciężką chwilę zbliżającego się konania parlamentu i zawieszenia wszelkiej działalności prawa, wstał Valette w Izbie i złożył wniosek, określający przyjście do władzy uzurpatora za „niebyłe i nieważne". Nic innego bezbronny prawnik i poseł uczynić nie mógł. Izba została rozpędzona siłą. Po ośmnastu latach panowania Napoleon III sam zrozumiał, że jego przemijające rządy były istotnie niebyłe i z mocy prawa nieważne".

Bo historja zawsze da tryumf prawu, bo prawo jest najpewniejszą ostoją współżycia w każdym Państwie. Dlatego też uczmy się poszanowania prawa nadewszystko!

Co wiadomo w trzy tygodnie po

Napadzie na Adolfa Nowaczyńskiego

Donieśliśmy wczoraj pokrótce o **konfrontacji,** którą w sprawie napadu na **Adolfa Nowaczyńskiego** zarządził pprok. Siewierski. W konfrontacji tej wzięły udział z jednej strony osoby **podejrzane o branie udziału w napadzie** — z drugiej zaś strony **Adolf Nowaczyński,** świadkowie, którzy widzieli czatujących na Nowaczyńskiego zbirów **przy ul. Złotej** i świadkowie, którzy w dzieli uciekających napastników, już po pobiciu Nowaczyńskiego, **na Woli.**

CZATOWNIA W BRAMIE DOMU NR. 56

Jak wiadomo, na Nowaczyńskiego czatowano przy ul. Złotej **dwa dni, przez czwartek i piątek.** Główną czatownię urządzili sobie napastnicy w bramie **domu nr. 56,** naprzeciwko domu nr. 61, gdzie zamieszkuje Nowaczyński. Stali tu na czatach dwaj osobnicy w cywilnych ubraniach i jeden w mundurze przodownika policji. **Stróż i stróżka** domu rysopisy ich pamiętają **w dość mglistych zarysach.**

TAKSÓWKA.

Równocześnie **około domu nr. 63** oczekiwała od czwartku rana **taksówka, marki Ford, bez licznika,** ale z numerem taksówkowym (niestety, nikt z osób, które auto widziały, dokładnie numeru nie pamięta), motor **przykryty był ceratą.** W czwartek po godz. 12-tej w nocy, auto odjechało. Wsiadło do niego dwuch osobników w mundurach policyjnych i jeden cywilny. W piątek rano auto **zajechało znów na stanowisko.** Widziano je do godz. 5-tej wieczorem. Momentu, gdy osobnik w mundurze przodownika i dwaj cywilni wsadzili Nowaczyńskiego do owego auta (około godz. 6-tej wiecz.), **nikt nie widział.** Nie wiadomo więc czy porwania dokonały osoby, stojące od dwu dni na czatach a których rysopisy **w ogólnych zarysach są znane,** czy też **osoby inne,** którym czatownicy dali tylko znak.

NA BUDACH.

Na t. zw. „Budach", widziała napastników **robotnica Naziembłowa,** na której krzyk, zbiry katujące Nowaczyńskiego zbiegły. Z powodu ciemności, panujących w tem miejscu, zarówno Naziembłowa, jak i dwaj inni przechodzący tamtędy robotnicy, rysopisów bandytów **nie są w stanie podać.**

KONFRONTACJA

Wczoraj, jak już donosiliśmy, odbyła się konfrontacja A. Nowaczyńskiego i świadków z osobami podejrzanemi o napad. Okazano 12 osób, wśród których **znajdowało się 5 podejrzanych o napad.**

Konfrontacja wczorajsza rezultatu pozytywnego **nie dała.**

Oczywiście, ze względu na **tajemnicę śledztwa,** które prowadzone jest w dalszym ciągu, bliższych szczegółów nie można podawać do wiadomości publicznej.

* *

W związku ze śledztwem w sprawie napadu na A. Nowaczyńskiego, dzisiejszy „Głos Prawdy" zamieścił artykuł zawierający szereg wyssanych z palca wiadomości o stanie śledztwa. Ze względu na dobro śledztwa, powstrzymujemy się dzisiaj od dalszego zajmowania się tą sprawą. Powrócimy do niej w jutrzejszym numerze.

Komitet wyborczy

Katolicko-Narodowy

Zgodnie z zasadami, wyrażonemi w odpowiedzi na List Pasterski Episkopatu Polskiego z dnia 12 grudnia r. z., podpisanej przez 118 przedstawicieli stronnictw i ugrupowań społecznych i w odezwie Wydziału Organizacyjnego z dnia 23 grudnia, niżej podpisani utworzyli Komitet Wyborczy Katolicko - Narodowy.

Komitet ten będzie kierował akcją wyborczą w całem państwie, dążąc do skupienia wszystkich sił katolickich i narodowych, stojących na gruncie praworządności, istotnej naprawy naszej Konstytucji, łączności interesów wszystkich warstw narodu, obrony narodowego charakteru państwa polskiego i walki z podnoszącym głowę radykalizmem społecznym.

Wzywamy wszystkich, którzy wyznają wyrażone przez nas zasady, by pod naszem kierownictwem przystąpili bezzwłocznie do zorganizowania pracy wyborczej w swoich okręgach. Przystępujemy obecnie do zatwierdzania składu komitetów okręgowych i wojewódzkich naszego Komitetu. Komitety, które już pod wspólnemi nam hasłami powstały w różnych okręgach, zechcą natychmiast zgłosić się do głównego biura w Warszawie — Krakowskie Przedmieście 66.

Następuje 96 podpisów wybitnych osobistości w Polsce.

Magistrat wydzierżawił

zakład leczniczy „Grodzisk"

Zakład leczniczy „Grodzisk" wystąpił do wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu z ofertą o kupno, ewentualnie wydzierżawienie zakładu na potrzeby tego wydziału.

Wobec odczuwanego braku odpowiednich pomieszczeń, zarząd wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa zdecydował na ostatniem posiedzeniu przedstawić zarządowi miasta ofertę tę z przychylną opinją co do wydzierżawienia zakładu. W zakładzie tym mógłby być otwarty miejski zakład dla niedorozwiniętych dzieci.

Napady piratów

gnębią wybrzeża hiszpańskie

MADRYT, 12.1. A. W. Donoszą tu z Gibraltaru, iż na południowych wybrzeżach Hiszpanji dokonano *szeregu napadów pirackich*. Ostatnio uległ napadowi statek rybacki „San Antonio". *Silny oddział piratów* złożony z kilkuset ludzi, *otoczył na łodziach statek, splądrował* go, zabierając znaczną część ładunku. Jednocześnie z okolic na Wschód od Gibraltaru donoszą o kilku zuchwałych napadach piratach.

W „rozbrojonych" Niemczech

Wybuch w tajnej fabryce bomb

Dalsze szczegóły nowej katastrofy w Berlinie

Jeszcze Berlin nie zdołał otrząsnąć się w wrażenia wybuchu przy Landstergerallee, gdzie padło ofiarą kilkadziesiąt osób, gdy zdarzyła się nowa katastrofa, o której pokrótce donosiliśmy już w depeszach.

Wybuch nastąpił w niedzielę w ogromnej willi, położonej w najpiękniejszej dzielnicy miasta przy ul. Parkowej w Dahlem. Siła jego była tak olbrzymia, że huk słyszano w całej zachodniej części Berlina. Było to przed dziesiątą zrana. Wszyscy przypuszczali najpierw, że jest to jakieś dalekie trzęsienie ziemi.

Dopiero widok pędzących zewsząd oddziałów straży ogniowej kazał ludności Berlina przypuszczać, że miasto padło ofiarą nowej jakiejś katastrofy.

Istotnie tak było. Piękna, dwupiętrowa willa, posiadająca 25 pokojów mieszkalnych z mnóstwem innych pomieszczeń, z pięknym parkiem padła ofiarą wybuchu.

Okazało się, że w piwnicach tej willi istniało wielkie laboratorjum chemiczne, w którym przerabiano różne materjały wybuchowe. Wybuch nastąpił podczas prób, robionych przez współwłaściciela firmy.

Siła wybuchu była tak wielka, że wszystko, co się mieść lo nad laboratorjum, wyleciało w powietrze. Drzwi i okna całej willi zostały powyrywane, a willa niemal całkowicie zniszczona.

Przybyła straż ogniowa słyszała zewsząd liczne jęki o pomoc. Ledwie udzielono pierwszym znalezionym ofiarom pomocy, natrafiono na zwęglone zwłoki tego chemika, który spowodował wybuch. Wszycy pracują zawzięcie, szukając dalszych ofiar. Razem jest ich dziesięć, w tej liczbie dwie osoby zabite, osiem zaś ciężko poranionych.

Dopiero po wydobyciu ofiar i po udzieleniu pierwszej pomocy tym, którzy jej potrzebowali, policja przystąpiła do wyjaśnienia przyczyn straszliwego wybuchu. Okazało się wtedy, że w części laboratorium, które ocalało przed zniszczeniem, było mnóstwo materjałów wybuchowych. Jeśli katastrofa nie przybrała rozmiarów zastraszających, zawdzięczać to należy okoliczności, iż w czasie wybuchu niemal zupełnie nie było ognia, dzięki czemu ogromna ilość materjałów wcale nie wybuchła.

W pracowni tej, jak wykazało śledztwo, sporządzano bomby lotnicze. Dla kogo one były przeznaczone, łatwo się domyśleć, chociaż Niemcy nie mają przecie floty powietrznej wojennej.

Jest rzeczą znamienną, że policja nic o tym laboratorjum nie wiedziała, choć było tam tyle materjału wybuchowego, że możnaby za jego pomocą pół miasta wysadzić w powietrze. Ciekawszą jeszcze rzeczą jest to, że był to już drugi wybuch. Poprzedni, skutkiem którego portjer willi został dotkliwie poraniony, właściciele willi zatuszowali, zmuszając poszkodowanego do milczenia.

Policja berlińska zdobyła się na to jedynie, że właścicielowi willi wytacza proces o przekroczenie przepisów co do materjałów wybuchowych.

Ciekawa teorja

Im rodzice są starsi

tem dzieci są lepsze

Pewien lekarz amerykański, zajmujący się od lat bardzo wielu eugeniką (czyli zagadnieniem poprawienia rasy ludzkiej), zbadał sumiennie pochodzenie 1028 wybitnych ludzi, z badań jego wynika, że im rodzice są starsi, tym dzieci mają większe powodzenie w życiu.

Na dowód tej teorji uczony ów przytacza szereg przykładów. Aleksander W., Napoleon, Roosevelt i inni byli dziećmi rodziców, którzy w chwili ich urodzenia byli już po trzydziestce. A przecie nikt nie może zaprzeczyć tym ludziom wielkości.

Między pisarzami, artystami i sławnemi muzykami są dzieci rodziców, czterdziestoletnich; takiemi byli Bach, Beethoven, Goethe, Szekspir, Rafael, Rembrandt. Między dziećmi rodziców pięćdziesięcioletnich jest wielu mężów stanu i filozofów, jak Konfucjusz, Cromwell, Bismark, Gladstone, Franklin, Bacon.

Natomiast dzieci rodziców bardzo młodych źle są notowane w statystykach. Tak np. wiadomo, że 90 proc. przestępców całego świata urodziło się z rodziców, będących jeszcze w rozkwicie młodości.

Na szerokim świecie

Pismo japońskie

Aż do dziś japończycy używają pisma niezmiernie złożonego, bo do pisma chińskiego, które już samo ma charakter hieroglifów, dodają oni jeszcze mnóstwo innych znaków; robią to niby celem rozjaśnienia ułatwienia, ale osiąga to skutek wręcz odmienny, bo dzięki tym dodatkowym znakom pismo japońskie jest najtrudniejsze w świecie.

Dlatego pewien uczony japoński zaproponował zastosować w kraju czcionki łacińskie. Wprawdzie pismo obecnie używane zostałoby nadal dla pisania ważnych aktów urzędowych, a znać je musiałby każdy oświecony japończyk; natomiast w życiu codziennym używanoby wyłącznie czcionek łacińskich, co ogromnie uprościłoby to życie.

Wreszcie pismo dotychczasowe obowiązywałoby również pisarzów i poetów japońskich, piszących rzeczy, mające wartość niecodzienną.

22500 lat więzienia

Prohibicja w St. Zjednoczonych przysparza skarbowi wcale niezłe dochody, wpływające pod postacią kar za używanie alkoholu. W każdym razie od stycznia r. 1920, to znaczy od czasu, gdy prohibicja zaczęła obowiązywać, do skarbu wpłynęło zgórą pół miljarda złotych.

Nie są to jedyne kary, gdyż wykraczających przeciwko tej ustawie skazano poza tym na łączną karę 22.500 lat więzienia.

Wieża Babel

Z powodu niezwykłej mnogości języków, używanych w świecie, możnaby naprawdę nazwać go nową wieżą Babel. Statystyki bardzo się pod tym względem wahają, zależnie od językowych i geograficznych znajomości statystyków oraz wagi, jaką nadają poszczególnym narzeczom.

W każdym razie według obliczeń, wyglądających na najbardziej godne zaufania, świat używa 2.796 języków. Z tej liczby 860 na główniejszych przypada na: 48 w Europie, 153 w Azji, 118 w Afryce, 424 w Ameryce półn. i południowej i 117 w Australji.

WŁADYSŁAW WALTER. (1

Ze wspomnień aktora

Skończyłem praktykę cyzelerską z odznaczeniem. A odznaczenie to wyglądało mniej więcej tak:

Gdym cyzelował po czterech latach praktyki, odlew Chrystusa na krzyżu w bronzie (praca ta miała być świadectwem mojej dojrzałości w sztuce cyzelerskiej), podszedł do mnie z tyłu majster, popatrzył na moją robotę, pokiwał głową i rzekł:

— Chłopie jesteś bez serca!...

Wybałuszyłem ze zdziwienia oczy:

— Czemu?

— Boś drugi raz Chrystusa „umęczył" na krzyżu

Poczułem się tem powiedzeniem podwójnie dotknięty: jako artysta i jako katolik gorliwy. Postanowiłem więc zerwać wszystkie więzy, łączące mnie z kucieni w bronzie, a wziąć się do czegoś innego, co mogłoby być wykonywane przeze mnie uczciwie i w stosunku do sztuki i w stosunku do... wiary.

Urzeczywistnienie moich postanowień ułatwił mi pewien jegomość, który był uczniem szkoły dramatycznej. Ten dostrzegł we mnie aktorskie zdolności. Umiałem bowiem udawać: pociąg ruszający ze stacji, gramofon, srokę, ćwierkającego wróbla. Umiałem naśladować syrenę statku Fajansa; a gdy pewnego dnia zobaczył, że mogę zawieszony o trapez wisieć głową na dół przez 10 minut, krzyknął z podziwu i po chwili z twarzą pełną skupienia i powagi rzekł:

— Musisz wstąpić do teatru. Tam twoje miejsce. Nie martw się — moja w tem głowa! Niech tylko skończę szkołę i zaangażuję się gdziekolwiek!

Nie dał na siebie długo czekać. Nie upłynęło pół roku, gdy pewnego dnia do pracowni przyszła depesza adresowana do mnie:

„Jest angagement, gaża 45 rubli. Ile przysłać forszusu? — Odpowiedź: Krzyżopol pod Odessą, Teatr Polski — dyrekcja Jarszewskich. Stanisław".

Serce mi zabiło. Krew nabiegła do twarzy. Ręce się trzęsły, gdym czytał tę najdroższą, miesiącami oczekiwaną wiadomość. Tego dnia nie byłem zdolny do żadnej pracy.

Koledzy widząc moje zdenerwowanie, spytali co się stało. Pokazałem im depeszę. Kolega Norski, który siedział przy warsztacie cyzelerskim obok mnie, a który nota-bene dzisiaj już jest cenionym aktorem w Teatrze Narodowym w Warszawie rzekł: „Szczęściarz" — i z twarzą pełną rezygnacji, wziął się do dalszej pracy. Musiał mieć wówczas takie same w głębi serca tęsknoty, jakie ja miałem, tylko, że moje już zaczynały się spełniać, a jego urzeczywistniły się dopiero w kilka lat później.

Odtelegrafowałem natychmiast:

„13 rub. forszusu. — Przyjeżdżam".

Bałem się żądać 15 rubli, sądząc, że dyrekcja może się rozmyślić, gdy przeczyta tak wygórowaną sumę i zaangażuje kogoś innego z mniejszemi wymaganiami. Po krótkiej walce z sobą, zdecydowałem się na 13 rubli. W dwa dni telegraficznie otrzymałem pieniądze, poczem zacząłem się gorączkowo sposobić do drogi.

Matka moja wyekwipowała mnie w ten sposób, jak to zrobić potrafi tylko — matka. Prócz ogromnego kosza, o wymiarach 1½×1 otrzymałem osobno: 5 garnuszków z kompotem, 4 kurczęta, ćwiartkę cielęciny i wiele, wiele innych rzeczy, któremi snadnie możnaby karmić cały pociąg pasażerów odbywających podróż Kalkuta—Władywostok.

— — — — — — — — — — —

Dnia 15 sierpnia 1906 roku objuczony paczkami jak muł, wsiadałem do pociągu, żegnany serdecznemi łzami matki. Po dwóch nocach i jednym dniu podróży wylądowałem w Krzyżopolu. Gdym stanął na stacji, z funduszów, jakie otrzymałem od matki na drogę — pozostało mi zaledwie 20 kop. srebrem.

Pocieszając się tem, że za chwilę, gdy przybędę do teatru, zacznę opływać w złoto: dałem tę resztkę fortuny w łapę tragarzowi, aby mi kosz zaniósł do pobliskiego teatru. Gdyśmy przybyli na miejsce i usiłowali dostać się do środka „gmachu" — okazało się, że wejście jest zabite na krzyż deskami.

Odszukałem stróża (jeszcze wtedy dozorców nie było). Mieszkał w budce przylep onej do ściany teatru. Zagabnięty przeze mnie, którędy można wejść do środka odparł:

— Tiebie zaczem w sieredinu? Tieatr wczera ujechał?

— Dokąd??? — zapytałem ze strachem.

— Cziort ich znajet!...

Zbladłem przeraźliwie. Ostatni garnuszek z kompotem wypadł mi z ręki. Mokro mi się zrobiło w kącikach oczu i kilka kropli słonego płynu spadło na klapy marynarki...

Stróż widząc moją milczącą rozpacz poradził mi, abym poszedł do sklepu kolonjalnego vis-a-vis teatru Tam sprzedawano bilety na przedstawienia. Może coś wiedzą.

Zdziwienie kupca nie miało granic, gdy zobaczył tragarza wnoszącego do wnętrza sklepu ogromny kosz. Przedstawiłem mu moją rozpaczliwą sytuację. Był Polakiem — jak się okazało — i człowiekiem gołębiego serca. Pocieszył mnie wiadomością, że teatr pojechał wczoraj niedaleko stąd do Czeczelnika. Postawił przedemną „setkę" wódki 57 procent i pół łokcia słodkawej kiełbasy, w której, o ile się nie mylę, pokutował duch konia... Po wypiciu wódki, nabrałem animuszu. Zajadałem z apetytem kiełbasę dziwiąc się potrosze, że nie znalazłem w niej, ani jednej haceli.

(D. c. n.)

W restauracji, kabarecie, kinie

Kto płaci: Mężczyzna czy kobieta?

Ankieta ABC

Tylko kobiety lub każdy za siebie

Temat to w dzisiejszych czasach bardzo aktualny. To też odpowiedzi czytelników sypią się, jak z rogu obfitossi. Każdy śpieszy wyrazić swe zdanie o ten kto powinien płacić:

mężczyzna czy kobieta?

Oto dwie odpowiedzi na pytanie rzucone przez redakcję „ABC":

Niech płaci ciocia

Szanowna Redakcjo!

Siedzę sobie w „Cristalu" z ciocią Jako, że ciotuchnę rzadko widuję, zadysponowałem obiad wspaniały: indyka, likier, kawę, wino i ciastka. Trochę się martwiłem, że mnie to będzie za dużo kosztowało, gdy niespodziewanie wyratowało mnie ABC.

Spójrz Toldziu co pisze ABC „kto płaci kobieta czy mężczyzna?".

Rzuciłem wzrokiem na ankietę.

Ależ ciotuchno przecież to jasne — ja — mężczyzna.

Nie! Toleczku Niewiem jak ludzie rozstrzygną, dziś zapłacę ja — zadecydowała ciocia i zapłaciła 74 złote.

Ale to było z ciocią. Uważam tedy, że gdy przy stole restauracyjnym zasiądą siostrzeniec i ciocia — niech ciocia płaci.

Witold C.

Każdy za siebie

W sprawie tej trudno zastosować reguły Każdy wypadek musi być załatwiony indywidualnie, zależy bowiem od tego, jak jest sytuowany dany mężczyzna Oczywiście w licznym towarzystwie ł twiej jest zapłacić za siebie niż we dwójkę.

Lecz gdyby między ludźmi panowała większa szczerość i kwestja, kto zapłaci była jasno postawiona byłoby o wiele.. wiele przyjemniej.

Dziś, gdy kobieta na siebie pracuje powinna też za siebie płacić. Jeżeli uważa, że to ponad jej możność niech siedzi w domu. Tak przecież robią nieraz mężczyźni. Mając zaś pieniądze i chcąc się zabawić powinna kobieta mieć to samo prawo co mężczyzna — zapłacić za jego kolację.

Halska Fenicka

Kobieta też zarabia — niech ona płaci

Szanowny Panie Redaktorze!

Ja twierdzę, że płacić powinna zawsze kobieta, w nielicznych tylko wypadkach — każdy za siebie.

Gdy kobieta była dawniej całkowicie zależną od mężczyzny której opinja nie pozwalała nawet na pójście samej do teatru czy cukierni, nie mówiąc już o restauracji, nadto, gdy wszystkie źródła zarobkowania dostępne były jedynie dla mężczyzny, kwestja ta była łatwą do rozstrzygnięcia: płacił mężczyzna, jako ten, który zarobkował.

Dzisiaj gdy coraz to nowe źródło zarobkowania zyskują panie — stosunki się zasadniczo zmieniły.

Albo przeto piękne panie, które roszczą sobie pretensje do równouprawnienia muszą zrezygnować z przywilejów, które ongiś posiadały— albo niech wrócą z powrotem do gospodarstwa i domu, a wówczas kwestja: „kto ma płacić" będzie rozstrzygnięta — gotówkę wyłoży mężczyzna

Ale konkurencja z mężczyznami na polu pracy stworzyła dziś potworny wprost paradoks życia towarzyskiego

Ponieważ kobiety coraz bardziej ogarniają wyłączne ongiś dominium mężczyzny — pracę zarobkową — kobieta wysuwa się na plan pierwszy, w cień spychając mężczyznę Konsekwetnie więc z tem winna przejąć jego obowiązki społeczne i towarzyskie — i płacić.

A jeśli ktokolwiek wskaże mi dziś choć jedną pannę, która nie marzy w pierwszym rzędzie o dochodach i zarobkach, i nie orientuje się w sprawach materjalnych i nie oblicza lepiej niż sam Ford, czy Rockefeller — to schylę głowę przed tym unikatem, uznam się za pokonanego — i wówczas ja zapłacę.

Harten.

Argument godny uwagi

Ciasne poczekalnie w kinach

nie sprzyjają projektowi wpuszczania publiczności na początek seansu

W naszej ankiecie nad kwestją, kiedy wpuszczać należy do kina publiczność, zabiera dziś głos jeden z naszych czytelników wysuwając ważne argumenty:

Szanowny Panie Redaktorze!

Nawiązując do ankiety ogłoszonej przez Redakcję „ABC" w sprawie wpuszczania publiczności na seanse kinowe, pozwalam sobie przesłać na ręce Sz. Pana Redaktora garść uwag

Czyż drobna przykrość jaką jest wejście na sale kilku osób i chwilowe chociażby zasłonięcie siedzącym obrazu, da się porównać z walką jaką stacza ze sobą, tak mieszana, pod względem kulturalnym publiczność przy drzwiach widowni? Sam byłem kilka razy świadkiem pogniecenia we drzwiach słabszych osób do utraty przytomności.

Nagromadzona w poczekalni publiczność przemęczona staniem, zdenerwowana ściskiem i brakiem powietrza, po rozsunięciu kotar, pcha się niby oszalałe zwierzęta do sali, aby ubiec innych w zajęciu najlepszych miejsc, które nie są numerowane.

Oto rozkosze, które chcą nam wprowadzić obciwi „artystycznych wrażeń" reformatorzy.

Struktura przedstawień kinematograficznych, jako taniej i popularnej rozrywki wymaga zupełne swobody wejścia, wyjścia i stroju. Absurdem jest chęć upodobnienia kinematografu do teatru. Przedewszystkiem lokale teatralne są z reguły znacznie obszerniejsze od kinowych, i nigdyby urzędy powołane nie zezwoliły na urządzanie przedstawień teatralnych w tego rodzaju budach, jakiemi są w większości nawet, duże kina warszawskie Ponieważ następnie, przedstawienie teatralne odbywa się jedno w ciągu całego wieczora, to publiczność przybywająca do teatru stopniowo wcześniej, ma możność swobodnego wejścia każdej chwili do sali, bez pośpiechu, gdyż ma zarezerwowane miejsce numerowane. Wprowadzenie określonych godzin wyświetlań, miejsc numerowanych i dalszych idących za tem rygorów, jak np. usunięcie kapeluszy, płaszczy i t. d. podcięłoby egzystencję kinematografów, gdyż zmusiłoby je przedewszystkiem do przebudowy ich pomieszczeń — do stworzenia obszernych, dobrze przewietrzanych i zaopatrzonych w odpowiednią ilość miejsc siedzących poczekalni — i napewno odciągnęłoby wielką ilość publiczności na korzyść teatrów.

Konkurencyjnym atutem w rękach kinematografów, w stosunku do teatrów jest właśnie ta nadzwyczajna swoboda — wejścia, wyjścia, stroju i t. d., która cechuje wszelkie rozrywki popularne

Dla ludzi pracy, największą atrakcją kinematografu jest możność pójścia do niego, kiedy się chce, bez skrępowania co do godzin i stroju.

Przestaniemy bywać w kinie, jeżeli reformatorzy zdołają przeprowadzić w kinach warszawskich niefortunny swój pomysł. Obecnie wszyscy mają swobodę Kto jest tak szalenie spragniony „artystycznych wrażeń" może sobie doskonale czekać do początku seansu i wtedy tylko miejsce sobie zajmować. Nikt mu tego nie broni i dlatego nie ma potrzeby wprowadzać w tym celu jakichś zmian.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

Inż. R. Morsztyn.
Redaktor mies. „Auto".

Ubezpieczenia społeczne w Polsce

Obciążają płace pracowników

Polski Zarząd Przemysłowców Metalowych zebrał niezmiernie ciekawe dane, dotyczące **obciążeń ubezpieczeniami społecznemi** płac pracowników fizycznych i umysłowych w Polsce i zagranicą. Dane te świadczą o tem, że ubezpieczenia te **zbyt obciążają** naszych robotniczych i pracowników umysłowych.

Najpoważniej obciąża zarobek robotnika polskiego **składka do Kas Chorych.** Podstawowy jej wymiar **6,5 procent** na skutek obliczenia składki za siedmiodniowy tydzień pracy, osiąga w rzeczywistości w **byłym zaborze rosyjskim 7, 6 procent** zarobku robotnika.

Zagranicą składki w kasach chorych są **niższe aniżeli w Polsce** i wynoszą np. w Niemczech — 6 procent, w Czechosłowacji około 5 procent.

Ogółem składki ubezpieczeniowe wynoszą na Górnym Śląsku **robotnika 16,2 proc.,** pracownika umysłowego — **16,8 proc.,** w byłym zaborze Austrjackim 11,6 i 24, 1 proc., w byłym zaborze rosyjskim **11.6 i 12,1 procent,** w Austrji **12,4 i 15.0 proc.,** w Czechosłowacji **8—12 i 16 proc.,** zaś w Niemczech **12,2 i 14,0 proc.**

Przeciętnie obciążenie z tytułu ubezpieczeń społecznych jest więc u nas **równe lub wyższe, niż w sąsiednich** krajach, gdzie rozwój ubezpieczeń jest daleko posunięty, a **bez porównania wyższe,** od krajów, posiadających tylko niektóre rodzaje ubezpieczeń, jak Belgja, Francja, Włochy i t. p.

Jeśli się przyjmie pod uwagę jaka różnica zachodzi co do płacy robotnika u nas i zagranicą to stanie się jasnem, jak ubezpieczenia społeczne **obciążają i tak szczupły budżet naszych robotników i pracowników umysłowych.**

ANTONI MARCZYŃSKI (94

ŚWIAT W PŁOMIENIACH

(POWIEŚĆ Z NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI)

Wiadomość ta zaniepokoiła znowu strachliwego profesora i odzyskał humor dopiero wtedy, gdy „Lily" wpłynął na wody Skagerraku.

Telegrafista dostarczył nowych wiadomości ze **świata:**

Powstanie Malajów i Sundanezów na Jawie ogarnęło niemal połowę „szmaragdowej wyspy"; generał-gubernator przeniósł się z Buitenzorgu do Batawji. W Kantonie wycięto w pień wszystkich białych, jacy pozostali przy życiu po poprzednich rzeziach. W Meksyku rozstrzelano znowu dziewięciu księży. Niemcy po całonocnej, zaciętej walce odepchnęli polskie posterunki graniczne, lecz w widłach rzecznych pomiędzy Brdą a Wisłą napotkali na poważniejszy opór; walka trwa jeszcze; lotnicy niemieccy obrzucili bombami gazowemi Bydgoszcz i Toruń. Powstańcy arabscy w Algierze weszli w bezpośredni kontakt z Kabylami z Rifu; podobno naczelne dowództwo objął Abd el Krim, który przed trzema miesiącami zbiegł z Madagaskaru i znikł bez śladu. W Damaszku rozpoczęły się walki uliczne.

Jedynie z Indji nie było żadnych wiadomości Źródła angielskie podawała, że „zostało przywrócono porządek", ale nikomu się jakoś w to wierzyć nie chciało. Oddziały rumuńskie przeszły do kontrataku i odzyskały linję Dniestru. Korespondenci bukaresztteńscy donosili o buncie lotnej brygady kozackiej, oraz o straszliwych represjach bolszewików. W odpowiedzi na zamordowanie Budiennego, rozstrzelano piętnastu wyższych oficerów, podejrzanych o knowania kontrrewolucyjne. Brześć Litewski przeszedł znów w ręce wojsk polskich...

W czasie podróży przez zachodnią połać Bałtyku trzymał się yacht w przyzwoitej odległości od wybrzeża niemieckiego, grawitując raczej ku Szwecji.

Wreszcie ósmego dnia od wyjazdu z New-Yorku obwieścił kapitan „Lily", że to, co ujrzą niebawem w południowej stronie, będzie skrawkiem polskiego wybrzeża.

Wszyscy, nieliczni zresztą pasażerowie yachtu wyszli na górny pokład, oczekując z utęsknieniem ukazania się lądu, a zarazem kresu podróży. Osnomiesięczny pobyt na małym stosunkowo okręcie, który wyhustawszy się do przesytu na potężnych zwałach wodnych Oceanu Atlantyckiego wpadł w objęcia burzliwego o tej porze Bałtyku, dał się każdemu we znaki.

— Co to?! — zdziwił się profesor — Grzmoty? Burza z piorunami i śnieg równocześnie?

Rzeczywiście gdzieś w oddali słychać było sporadyczne dudnienia które mętniały, rozpływały się w powietrzu, lub stawały się wyraźniejsze w miarę jak kaprysny wiatr zimowy zmieniał kierunek.

— O, teraz znowu — zauważył Patrick. — Możnaby policzyć. Słuchajcie... Bum, bum, bum...

— Odgłosy kanonady — wyjaśnił kapitan statku.

— Więc przed nami wre bitwa morska?

— I my jedziemy wprost pod kule...

— Zatrzymać statek!

— Spokojnie profesorze... Na to będzie dość czasu.

— W dzę szczyt latarni morskiej — zameldował majtek.

— To z Helu...

Po chwili przybiegł drugi marynarz, donosząc, że telegrafista przejął kilka depeszy, których treści zupełnie nie rozumie.

— Aha, szyfry — bąknął Pattrick.

Poranek był chłodny, ale nie mroźny. Duże płatki śniegu topniały przy zetknięciu się z deskami pokładu, lub po chwili. Odgłosy kanonady przycichły na pół godziny, by potem rozbrzmiewać z podwójną intensywnością. Parowy yacht Wroth'a przybliżył się w międzyczasie na tyle, że gołem okiem widać było nie tylko wyższe punkty jak szczyty sosen, Górę Szwedzką, obie latarnie morskie i wieżyczkę kościoła ewangielickiego, lecz nawet żółty pas szerokiej plaży północnej, raz po raz falami zalewanej aż po linję traw, na wydmach sztucznie zaflancowanych.

— Samolot! — krzyknął Patrick.

Wielki ptak stalowy zmierzał wprost na „Lily", lecz ujrzawszy gwiaździstą flagę Stanów, odpłynął natychmiast w stronę pola bitwy.

— Niemiecki — twierdził Mr. Wroth.

— Polski — uparł się profesor, lecz nie rozstrzygnięto, który z dwóch miał rację. Aeroplan znikł tak szybko, że nie zdążyli rozpoznać znaków na skrzydłach. Nie zauważył przedtem, gdy nadlatywał, gdyż wzrastający z każdą minutą koncert dział zagłuszył łoskot motoru.

Kiedy zrównał się z cyplem wąskiego półwyspu który macząc kształtem przypomina strzeli pole walki. W odległości mniej więcej trzech kilometrów tkwiły wśród zorane bruzdami fal zatoki szare cielska czterech torpedowców, oraz dwóch wielkich krążowników. Tuż poza nimi wznosiła się na dobre sto metrów biała ściana dymów bojowych, zasłaniająca zupełnie widok na Gdynię i na polską flotę. Wysoko w powietrzu krążyły liczne samoloty, z których zapewne kierowano ogniem dział morskich. Na niemieckich okrętach błyskało się ustawicznie, lecz polskie statki także nie próżnowały, jak o tem świadczyły liczne wodotryski po tej stronie ściany sztucznego obłoku.

(D. c. n.)

WIADOMOŚCI Z PODHALA

Jaszczurówka -- Zdrój

w sezonie zimowym

Nie tylko w letnim sezonie cieszy się Jaszczurówka wielką frekwencją dla swych cieplic i jako m.ejsce wycieczkowe, lecz i zimą jest jedną wielką atrakcją.

Inicjatorem i tym, który postarał się o jej europejski wygląd jest Dyr. K. Mikulski. Dążeniem jego jest stworzenie z Jaszczurówki miejscowości, w które,by przyjezdny mógł znaleźć odpowiedni wypoczynek i jaki taki komfort, czego częstokroć w Zakopanem braknie. Lecz przeszkodą jest brak kapitałów i dlatego zabiega on o stworzenie spółki, opartej na akcjach, celem dalszej rozbudowy Jaszczurówki.

Jego staraniem została latem przebudowaną i odnowioną restaurac,a, gdzie obecnie przy dźwiękach doskonałej orkiestry, znanej ze swych występów w Sopotach, Gdyni i Gdańsku — Jazzbandu „Jozue Pilati" — od bywają się po południu i wieczorem licznie uczęszczane dancingi. Nie małe zainteresowanie budzą też występy taneczne pp. Halli i Talli Blondes w swych tańcach excentrycznych doskonałych i tancerza parkietowego p. Merrisa.

P. Mikulski przygotowuje na na;bliższy czas nie małą atrakcję a mianowicie „Kulig staropolski", lecz dokładnego terminu i szczegółów zdradzić nam nie chciał, jak przypuszczamy będzie ta impreza ewenementem tegorocznego karnawału. Czekajcie cierpliwie!

Rekord Polski w skoku na nartach

Ostatni konkurs w skokach na Krokwi wykazał dowodn.e, że posiadamy doskonałą klasę skoczków i na olimpiadzie zimowej w St. Moritz nie pozostaniemy w ostatnim szeregu, a zarazem pokazał że przebudowa skoczni była przeprowadzoną należycie i tak od początku powinna była być zbudowaną. Mimo tępego śniegu osiągnięty wynik 55 metrów jest wyczynem pierwszorzędnym i dowodzi, że przy odpowiednim śniegu narciarze nasi przekroczą wnet dotychczas pozostającą tylko w sferze marzeń „sześćdziesiątkę".

Wyniki szczegółowe przedstawia;ą się następująco:

1) Czech Bronisław (SNPTT) nota 17.554, 44, 49, 48 metr.
2) Sieczka Stanisław (Sokół), nota 16.721, 34, 48, 50 mtr. Poza konkursem 55 m.
3) Rozmus Aleksander (Wisła), nota 16.266, 35, 47, 49 mtr.
4) Graca Franciszek (Sokół), nota 14.860, 37, 41, 44 mtr.
5) Mietelski Władysław (Wisła), nota 12.247, 33, 41 39 mtt.
6) Motyka Stanisław (SNPTT), nota 11.105, 25.5, 42, 48 mtr.
7) Kuraś Józef (SNPTT), nota 10.026, 24, 26, 28 mtr.
8) Cukier Franciszek (Sokół), nota 9.833, 28, 46x, 50x mtr.
9) Szostak Karol (SNPTT), nota 9.776, 26, 35, 35x mtr.
10) Gąsienica Władysław (SNPTT), nota 9.583, 26,5, 26, 26 mtr.
11) Wilga Edward (Wisła), nota 9.013, 19, 27, 28.5 mtr.
12) Szostak Antoni (Sokół), nota 8.749, 27x, 32x, 33 mtr.
13) Żytkowicz Władysław (SNPTT), nota 8.746, 32, 41x, 30 mtr.
14) Motyka Julian (Sokół), nota 8.222, 19, 26, 24 mtr.
15) Lankosz Józef (KTN), nota 6.383, 26x, 40x, 49x mtr.
16) Roja Stanisław (Sokół), nota 6,338, 22, 23, 24 mtr.
17) Król Eugenjusz (Sokó), nota 5.222, 24x, 27,5x 29.5x mtr.

Czech Bronisław, to gwiazda naszych skaczących gwiazd. Jego styl nie pozostawia nic do życzenia, lądowanie jak na mokry śnieg pewne postawa klasyczna.

Sieczka Stanisław imponuje stylem i pewnem odbiciem, któce ostatnio znaczn'e poprawił.

Rozmus A. to stary narciarz, a choć w roku zeszłym znajdował się w nie nadzwycza'nei formie, obecnie osiąga coraz lepsze wyniki dzieki systematycznemu treningowi.

Lankosz spadł znacznie w swej zeszłorocznej formie, lecz przy ciągłej pracy uzupełni wkrótce swe braki.

Publiczności z powodu śnieżnej zamieci zebrało się na konkursie mało. Organizacja jeszcze ciągle szwankuje.

Tańczyć... tańczyć...

To słowo każdy dz:ś powtarza, dziś w okresie karnawału, w czasie kiedy taniec stał się prawie że wyłączną zabawą towarzyską. Jak jednak mało ludzi potrafi to słowo wprowadzić w czyn, któryby był naprawdę estetycznym, jak mało ludzi potrafi zachować umiar w tańcach, jakie miały pierwotne tańce egzetoczne by nie stały się groteskowemi.

Wina leży w przeważnej części po stronie nauczycieli tego tańca, którzy lubują się w ich niezdrowych wyskokach i swych uczni tak wyucza ą.

Miel śmy sposobność przypatrzeć się lekcji charlestona w Szkole Tańców p. Chomicz Karniłowej ul. Ogrodowa willa „Limba". Odnieśliśmy wrażenie bardzo korzystne. P. Karniłowa um'e zachować ten złoty środek, połączyć pewną excentryczność dzisiejszych tańców z harmoni;nym ruchem ciała i tę zasadę wspaja w swych uczniów, to też zaraz można odróżn:ć na dancingu jej ucznia od innych. Mimo iż w obecnym sezonie najechało do Zakopanego mnóstwo obieżysasów pokątn'e żębrzących za lekcjami, mimo iż sami tańczyć nie umie'ą, ten jednak kto rzeczywiście pragnie nauczyć się tańczyć, zapisuje s'ę do Szkoły p. Karniłowej, ul. Ogrodowa (za pocztą) willa „Limba".

Przyjechali do Zakopanego

Grand Hotel „Bristol" ul. Chałub.ńskiego:
Grynsztein Merkur Warszawa — Kasinowska Mar a z s. Warszawa — Kwitt Aleksander Warszawa.

„Sanato" ul. Jagiellońska:
Dr. Jan Rapczyński z ż. Poznań — Jankowski Józef z r. Warszawa — Peret:atkowicz Antoni Poznań — Jawornicki Antoni z r. Warszawa — Sułkowska Olga Poznań — Wyszyński Wiktor z ż. Strzyżów— Rutkowski Stanisław z ż.

„Radowid" Sienkiew:cza:
Homowski Feliks Łódź — Kempner Rafał Łódź — Kochanowska Marja Grodzisk — Skarbińska Izabela Grodziec — Słomińska Bożena Augustów — Szererówna Krystyna z s. Warszawa — Toberówna Olga Warszawa — Rzepecka Marja Poznań — Więckowski Aleksander z ż. Warszawa — Myczkowski Mieczysław — Rauscher Ulrich z ż. Warszawa.

„Renaissance" ul. Chałubińskiego:
Busz Henryk z ż. Łódź — Lewalski Antoni z r. Kraków — Stebnowski Jan Warszawa, Bartlakowski Stanisław Warszawa — Goszczyńska Jadwiga Kraków — Guranowska Marja z r. Warszawa — Haberling Boeder:cz A. z ż. Lwów — Jędraszko Marja - Kaczmarczyk Karol Toruń — Landru Irena z c. Kraków — Liban Juljan Kraków — Pfitznerówna Irena z s. Poznań — Pinkus Ernestyna z s. Łódź.

„Szałas" Kasprus'e:
Ma;ewski Witold z ż. Warszawa — Pasternakówna Felicja i Marja Kr. Huta — Gruberska Marja Płock — Szamota Romana Warszawa.

„Poraj" Krupówki:
Balkowa Helena z r. Latoszyn — Rotberg Szyja Łódź — Wetstein Izydor Kraków — Zylbersztejn Izak, Łódź.

Skorowidz Zakopiański

Gdzie s'ę należy ogłaszać, by reklama była skuteczną, gdzie można się informować?
Biuro „ESPE" Krupówki 51, I-e piętro.

URZĘDY:

Starostwo w Nowym Targu,
Sąd Powiatowy, Nowy Targ,
Kasa Skarbowa, Nowy Tatrg,
Zarząd Uzdrowiska, Rynek,
Urząd Gminny, Krupówki,
Notarjat Dr. S. Góra, Krupówki
Dowództwo Garnizonu, Sanat. Czerw. Krzyża,
Posterunek żand. Wojsk., Droga do Poronina,
Komisarjat Pol. Państw., Rynek,
Urząd Pocztowy, Krupówki.

LEKARZE:

Dr. Szymon Papier, chor. skórne, wener. i kosmetyka. Kościeliska 2.

DR. L. KOTULSKI Krupówki róg Witkiewicza ordynuje w chor. wewnętrznych i kobiecych. Stosunje odmę sztuczną.

ARCHITEKCI:

Inż. F. Kopkowicz, Biuro arch. budowlane, Zakopane, Kamien ec, tel. 157.

GODNE POLECENIA HOTELE I PENSJONATY:

Pensjonat willa „NASZA" ul. Zamojskiego pod zarządem Paryskiej.

Djetetyczny pensj. D-rowej Kuczewskiej pod lek. opieką d-ra A. Kuczewskiego. Kuchnia znana. Elektrolux, ul. Jagiellońska. „Borek".

„VERSAL" pensj. I kat. położony w centrum. Kuchnia wykwintna. Pokoje słoneczne, woda gor. i zimna bieżąca.

„PRZEDSWIT" ul. Chałubińskiego pensj. Kozłowskiej. Poko;e słoneczne.

L. STOTTER, Krupówki, hotel „Wanda" tel. 65. Przybory i żarówki elektr., radjosprzęt, stale świeże baterje anod. i kieszonk.

SANATORJUM dla chorób piersiowych im d-rów Dłuskich w Zakopanem, pod nowem kierownictwem lekarskiem d-ra **Witolda Moczarskiego** długoletniego asystenta kliniki prof. d-ra Gluzińskiego.

Bezkonkurencyjne warunki klimatyczne. Stosowanie najnowszych metod leczniczych.

„ORLĄTKO" pensj. murowany kptnowej Sawiczowej, droga Nowotarska. Pokoje ciepłe, kuchnia wykwintna.

„BŁĘKITNA" pensjonat doktorowej Skurczyńskiej — ciepłe pokoje, kuchnia wykwintna.

Pensj. „JASNA" obok g'mnazjum. Słoneczne pokoje, troskliwa opieka.

„WANDA" znany hotel - pensj. Krupów :i obok Trzaski. Kuchnia rytual. prowadz. przez b. dzierżawcę pensj. Stilla Obiady dla dochodzących. H. Zieger.

„BANKI I INSTYTUCJE KREDYTOWE"

BANK PODHALANSKI Spółdzielczy, Dom własny. Zastępstwo Banku Polskiego. Załatwia wszelkie czynności bankowe — przyjmuje wkładki i udziela pożyczek.

GDZIE KUPOWAĆ?

T. GAWLIKOWSKI, Krupówki vis-a-vis księg. Gebethera. Wszelkie delikatesy, wina, wódki, wędliny. Ceny niskie

„Bazar Artystyczny" Krupówki 32, obok „Morskiego Oka". Pamiątki zakop., korale, wazony, hafty, pantofle. Wielki wybór pocztówek. Oprawa obrazów. Ceny konkurencyjne.

S. LEISTEN, Krupówki, tel. 86. Trykotaże, pończochy, jedwabie, bielizna męska i damska po cenach konkurencyjnych.

PERFUMERJA „MIMOZA", Krupówki 69. Perfumy kraj. i zagraniczne. Przybory toaletowe i hygjeniczne oraz aparaty i przyb. fotograf. Ceny przystępne.

FIRMA M. MANGEL, Krupówki. Wielki wybór galanterji konfekcji, obuwia narciarskiego, trykotaży etc. Ceny konkurencyjne.

„BAZAR POD GORALEM", Krupówki. Bogaty wybór pamiątek zakop ańskich, przyborów narciarskich, galanterji po cenach przystępnych.

DOKĄD POJŚĆ?

RESTAURACJA I KAWIARNIA Jaszczurówka Zdrój. Codzienny dancing popoł. i wiecz. Jedyne miejsce wycieczkowe, Sport. - Bobsleigh

RESTAURACJA „PODHALE" obok kościoła Krupówki, wydaje śniadania, obiady, kolacje. Punkt zborny dla narciarzy.

CUKIERNIA W. LECHKI, ul. N. Rynek. Największy wybór ciastek, tortów własnego wyrobu oraz kawa, czekolada i herbata. Ceny niskie.

GDZIE SIĘ UBIERAĆ?

ST. BIRŁUS. Krupówki, tel. 34. Pierwszorzędny magazyn nowości. Kostjumy sport., peleryny, wiatrówki — spodnie damskie i męskie, swetry, czapki. Blawaty, konfekcja. Ceny konkur.

L. WILLINGER, Krupówki. Spec. ubrania sportowe.

PIOTR LAL, zakład krawiecki, Krupówki. Specjalna pracownia ubiorów i czapek narciarskich i sportowych.

WYPOŻYCZALNIA i sprzedaż sanek oraz instrumentów muzycznych w „Bazarze pod Góralem" Krupówki.

SZKOŁY TAŃCA.

Konc. Szkoła Tańców pod kier. A. Chomicz - Karn łowej. Tańce modne w k lku lekcjach. Zgłosz. willa „Limba", ul. Ogrodowa (za pocztą).

KINO

PROGRAM KIN

na czwartek, dnia 12 b. m.

ŚRODMIEŚCIE.

CASINO (Nowy Świat 50). „Wschód słonca".

COLOSSEUM (Nowy Świat 19). „Czarna Venus"

CORSO (Wierzbowa 7, tel. 238 32). „Mogiła Nieznanego Żołnierza".

FILHARMONJA (Jasna nr. 5). „Casanowa".

MEWA (Hoża 38, przy Marszałkowskiej). „Dama bez zasłony". Występy artystów.

MIEJSKI (Długa 25). „Za naszą i waszą wolność".

MUZA (Mokotowska 73, tel. 66-26) „Gehenna Miłości". Występy artystów.

PAN (Nowy Świat 40, tel 237-40) „Mogiła Nieznanego Żołnierza".

STYLOWY (Marszałkowska 112). „Serge" z Mary Pickford.

SPLENDID (Galerja Luksemburga) „Mężczyzna z przeszłością".

TOMBOLA (Marsz. 34). „Generał" i „Brzdąc".

URANJA (Krak Przedm 66). „Światło Azji".

WODEWIL (Nowy Świat 43, tel 301 - 90). „Miasto tysiąca uciech".

CHŁODNA—ŻELAZNA.

BAJKA (Żelazna 61). „Cyrk Bellego" i „Człowiek w masce". 2 serje stanowiące całość.

CZARY (Chłodna 29). „Piąty jeździec Apokalipsy".

WOLA.

ITALIA (Wolska 32). „Gracz w szachy". Występy artystów.

POPOŁUDNIU I WIECZOREM

W WARSZAWIE

DOKĄD ISC? CO ZOBACZYC? CO USŁYSZEC?

RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na piątek, dnia 13 b. m.

11.40—12.00. Komunikaty P. A. T. *12.00.* Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny oraz nadprogram. *14.40—15.00.* Komunikaty P. A. T *15.00—15.20.* Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. *15.20—16.20* Przerwa. *16.20—16.40* Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi prof. H. Mościcki. *16.40—17.05* Odczyt p. t. „Jak z powietrza powstaje chleb" — wygł. inż. Eugeniusz Porębski, odczyt II. *17.05—17.20.* Komunikaty P A. T. *17.20—17.45* Odczyt p. t. „Boczna antena" (o najnowszych zdarzeniach w nauce i technice) wygłosi p. Bruno Winawer. *17.45—18.55.* Transmisja koncertu z Wilna. *18.55—19.05.* Komunikaty P. A. T. *19.05—19.15.* Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej *19.15—19.30* Rozmaitości wygłosi p. Ludwik Lawiński. *19.30—19.55.* Odczyt p. t. „Co wymaga hygiena od dziecka posłanego do szkoły" wygł dr. Marcin Kacprzak (Dział „Hygiena i medycyna"). *19.55—20.15* Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki" — wygł. prof. Stanisław Niewiadomski. *20.15.* Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. *22.00—22.05* Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. *22.05—22.20* Komunikaty P. A. T. *22.20—22.30* Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. *22.30—22.45* Komunikaty P. A. T.

Nowa książka W. Grubińskiego

„Człowiek z klarnetem"

Autor „Kochanków" i „Księżniczki żydowskiej" nie dał wprawdzie w tym sezonie nowej komedji naszym teatrom, spragnionym sztuk oryginalnych ale zato wystąpił z nowym tomem świetnych opowiadań p. t. „Człowiek z klarnetem". Nowa książka Grubińskiego jest zawsze pierwszorzędnem wydarzeniem literackiem, a te opowiadania, które właśnie opuściły prasę drukarską (nakładem Gebethnera i Wolffa) posiadają szczególną moc przykuwającą. Bije z nich wicher nowoczesności, przegląda się w nich dzień najbardziej dzisiejszy, tętnią w niej rytmy ostatniego czasu, w którym żyjemy. Dlatego ta książka, odzwierciadlająca duszę, serce i mózg współczesnego człowieka, wywiera tak swoiste wrażenie. Czyta się ją z zapartym oddechem: „co będzie dalej?" a jednocześnie jakby się robiło rachunek sumienia. Przeglądamy się w tej książce, znajdujemy w niej odpowiedzi na pytania, które półświadomie nieraz sobie stawialiśmy i lepiej się poprzez tę książkę poznajemy. Z powodu poprzedniego tomu nowel Grubińskiego p. t. „Lwy i święty Grojosnaw" powiedziano: „gdzie wchodzą w grę stany psychologiczne, czuć lwi pazur dramaturga", a sztuka pisarska twórcy „W moim konfesjonale" oddawna została przez naszą krytykę uznane za wirtuozoską (Dębicki, Grzymała - Siedlecki, Noskowski). „Człowiek z klarnetem" jeszcze raz potwierdza tę ustaloną, zresztą, opinję iż Grubiński należy do najpierwszych mistrzów pióra, a jeden z wyżej zacytowanych krytyków (Noskowski) nie zawahał się nawet powiedzieć *a propos* „Lwów i świętego Grojosnawa": „Po umilknięciu Sienkiewicza nikt w istocie nie pisał i nie pisze prozą tak kryształową, tak szlachetną w każdej linji", (jak Grubiński).

S.

WYSTĘPY P. HUEBNEROWEJ W TEATRZE POLSKIM.

Dzisiejszy występ w Teatrze Polskim znakomitej artystki czeskiej M Huebnerowej obudził ogromne zainteresowanie Czesi uważają M. Huebnerową za największą artystkę czeską

Pozatem M. Huebnerowa posiada rzadki talent przekształcania się, właściwy przeważnie talentom męskim To też jej Pani Dulska uchodzi za arcydzieło gry scenicznej

Pani Marja Huebnerowa wystąpi tylko dwa razy, to jest dziś i jutro i bezwątpienia oba te przedstawienia sprowadzą elitę artystyczną towarzystwa warszawskiego, tem więcej że obecne wystawienie „Moralności Pani Dulskiej" spotkało się, dzięki znakomitej grze zespołu z tak wielkiem uznaniem całej prasy.

PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

na czwartek, dnia 12 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).

Daje dziś wieczorem ulubioną operę Wagnera *„Lohengrin"* z udziałem pp. Lipowskiej, Jaroszówny oraz pp. Sowilskiego (rola tytułowa) Freszla, Wragi i Brodnickiego. Dyryguje p. Dołżycki.

Jutro dawno niegrana poetyczna *„Cyganerja"* z p. Polińską - Lewicką i Wolińskim (gościnnie) pod batutą p. Dołżyckiego.

NARODOWY (Plac Teatralny)

Codziennie przy wypełnionej sali tryskająca humorem i dowcipem lekka komedja Perzyńskiego *„Lekarz miłości"* z Ćwiklińską w roli tytułowej w otoczeniu znakomitych partnerów.

LETNI (w Ogrodzie Saskim)

Dziś i dni następnych pełna radosnego nastroju, humoru i sentymentu *„Szkoła wdzięku"* z Gorczyńską, Gellą, Łaską, Rożyckim, Kurnakowiczem, Januszem, Hnydzińskim i Gielniewskim na czele.

Prześliczne, pełne patrjotycznego nastroju, a zarazem fantazji, szczerego humoru, urozmaicone śpiewem, muzyką, tańcami tak entuzjastycznie przyjęta przez całą prasę i publiczność widowisko p. t. *„Serce matki"* ukaże się po cenach zniżonych w sobotę i w niedzielę o godz. 4-ej popoł. Bohaterem widowiska jest doskonały Bodzio Chmentowski. Dyrekcja wprowadza te inowację, że każda dorosła osoba ma prawo wprowadzić bezpłatnie do krzeseł i lóż jedno dziecko do lat 10-ciu.

POLSKI (ul Oboźna).

Dziś i jutro komedja Zapolskiej *„Moralność Pani Dulskiej"* z udziałem znakomitej artystki czeskiej Huebnerowej.

W niedzielę o godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych ostatni raz komedja Wroczyńskiego *„Aby żyć"*.

MAŁY (gmach Filharmonji).

Z powodu premjery *„Juljusza Cezara"*, w którym Kazimierz Junosza Stępowski gra rolę tytułową *„Ósma żona Sinobrodego"* grana będzie do wtorku włącznie.

Od środy w Teatrze Małym *„Moralność Pani Dulskiej"*.

NOWOŚCI (Bielańska 5).

Teatr Nowości wystawia jako najbliższą premjerę głośną amerykańską operetkę p. t. *„Piękność z Nowego Yorku"* w nowym opracowaniu M Domosławskiego. W premjerze biorą udział L. Messal, Zula Pogorzelska, Sokołowska, Kozłowska, Dowmuntowa, Dowmunt, Domosławski, Mierzejewski, Szczawiński, Sempoliński, Macherski, Szerszyński, Daszewski i Strycki w rolach głównych.

Od dzisiaj zamiast operetki o godz. 8-ej wieczorem rewja p. t. *„Tylko u nas"*, z udziałem Pogorzelskiej, Sokołowskiej, Szczawińskiego, Gierasieńskiego, Sempolińskiego, Macherskiego, Dowmunta, Mierzejewskiego.

QUI PRO QUO:

Rewja p. t. *„Typki z Qui Pro Quo"* z udziałem pp. Ordonówny Zimińskiej, Torno, Dymszy, Jarossyego, Krukowskiego, Lawińskiego Minorskiego i in.

PERSKIE OKO (Jasna 3):

Jeszcze tylko 5 razy grana będzie świetna rewja *„Tik - tak"*, czyli 24 godziny z życia kobiety.

We wtorek 17-go stycznia premjera wielkiej rewji karnawałowej p. t. *„Confetti"*.

FRASKI (Praga Zygmuntowska).

Dziś *„Pani Prezesowa"* W sobotę o godz. 4-ej popoł. przedstawienie dla szkół Grane będą *„Śluby panieńskie"* Fredry.

REWJA NOWOŚCI:

Codziennie świetna rewja p. t. *„Hokus Pokus"* z udziałem pp. Pogorzelskiej, Sokołowskiej Zamorskiej, Domosławskiego, Krasnowieckiej Szczawińskiego Sempolińskiego, Toma, Gierasieńskiego, Dowmunta, Szerszyńskiego, Korczyńskiego, Czapskiego i Stryckiego.

Pozatem wspaniała atrakcja paryskiego teatru „Palace" Sinco et Cooper. Początek punktualnie o godzinie 10-tej.

SENSACJA (ul Karowa 18).

Dziś i codziennie efektowna sztuka Symona Gantillona p. t. „Maya" z pp. Solską, Rolandem i Biegańskim. Początek o godz. 8-ej wiecz.

CZERWONY AS. Marszałkowska 114.

Dziś wielka karnawałowa premjera rewji W. Julicza, A. Tura i innych w dwuch wielkich aktach p. t. *„Biały karnawał"*.

ZNICZ (Śniadeckich 5).

Codziennie o godz. 6 i 8.15 wieczorem barwne *„Jasełka"*.

We czwartek premjera *„Bolszewików"* W. Sieroszewskiego.

MIGNON (Marszałkowska 81b).

Rewja humoru, tańca i piosenki *„Szatańska Kusicielka"*.

CYRK (Ordynacka 1).

Szalona i niebezpieczna jazda dwuch samochodów prześcigających się w powietrzu, nowość sensacyjna oraz nowy 14 numerowy program z baletem Wysockiej, muzykalnemi dziećmi Palulis i małpoludem Teko I na czele.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI W TEATRZE NOWOŚCI.

W niedzielę 15-go stycznia o godz 12 m. 30 w południe odbędzie się przedstawienie dla dzieci. Odegrane będą sztuki *„Pan Kotek był chory"*, *„Koza, kózka i wilk"*, *„Tajemniczy gość"*, *„Psotny Ignaś"*. Wszystkie sztuki ze śpiewami i tańcami. *„Mała Japoneczka"* i *„Małpy i ludożercy"*.

Bilety wcześniej do nabycia w Kasie Chodowieckiego, Krak. Przedm. 9. Dla grup szkolnych ustępstwo 25 pr.

Z FILHARMONJI

Zapowiedziany na jutro (recital Jose Iturbiego z powodu choroby artysty nie odbędzie się, natomiast dany będzie koncert symfoniczny pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, w którym weźmie udział świetna śpiewaczka Irena Downar Zapolska.

W programie symfonja z organami Saint - Saensa, Rapsodja hiszpańska Ravela, Powracające fale Karłowicza i arje z „Fletu zaczarowanego" Mozarta.

Niedzielny poranek wypełnią utwory Berlioza i Liszta. Dyryguje p. Stanisław Wiechowicz. Solistami będą: pp. Comte Wilgocka (śpiew) i Szymon Marmor (fortepjan).

115.000 RADJOSŁUCHACZY.

Według obliczeń Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dnia 31 grudnia r. ub. liczba radjosłuchaczy polskich wynosi obecnie 115.000.

Jest to zbyt mało, jak na 5 obecnie już uruchomionych i pracujących polskich stacyj nadawczych. Prawdopodobnie otwarcie stacji katowickiej i wileńskiej przyczyni się znacznie do zwiększenia liczby radjosłuchaczy w tych okręgach a zwłaszcza na Górnym Śląsku, gdzie sfery robotnicze pod względem materjalnym stoją lepiej niż to ma miejsce gdzieindziej.

Równocześnie, kontrolne władze radjowe w porozumieniu z władzami policyjnemi rozpoczęły intensywną walkę z plagą radjopajęczarstwa

Próba cierpliwości.

Pewien zegarmistrz szwajcarski zrobił tak zwaną laubzegą, ušladownictwo katedry medjolańskiej; robota została wykonana ściśle według planów, które ów zegarmistrz sprowadził sobie z Włoch. Na wykonanie tej pracy, stanowiącej egzamin z cierpliwości, potrzeba było osiemnastu lat, w których ciągu zegarmistrz pracował ponad 5 tysięcy godzin.

Rozmiary modelu tego wynoszą 1.35 metra długość oraz 0,85 metra szerokości. Całość składa się z siedmiu tysięcy kawałków, liczy zaś 124 wieże i 157 okien. Na zrobienie jednego okna trzeba było pracować 16 godzin. Ponieważ cierpliwy zegarmistrz zaprowadził w modelu elektryczność, więc to arcydzieło cierpliwości daje w ciemnościach bardzo ładne efekty świetlne.

SPORT

W UZNANIU Ś. P. A. FREYERA.

Z inicjatywy płk. Osmólskiego, Centr. Szk. Wojsk. Gimn. i Sport. przystępuje do budowy pamiątkowej tablicy im. ś. p. A. Freyera oraz ś. p. L. Berskiego.

Tablica ta stanie obecnie w lokalu C. S. W. G. i S. w Poznaniu a w roku przyszłym zostanie przeniesiona do nowego gmachu Szkoły w Warszawie.

•

Jak się dowiadujemy na Górnym Śląsku zawiązał się komitet budowy pomnika ś. p. Alfreda Freyera.

KTO ZOSTAŁ MISTRZEM LIG OKRĘGOWYCH.

Wydział gier i dyscypl. P. L. P. N. uchwalił ostatecznie uznać K. S. Śląsk (Świętochłowice) mistrzem Lig Okręgowych. Wobec powyższego K. S. Śląsk zostaje przeniesiony do Ligi Państwowej.

BOKS.

ZAWODY Y. M. C. A.

Zawody zapaśnicze urządzone przez Y.M. C. A. dały następujące wyniki: waga piórkowa Zarębski bije Hermana w 19 min. oraz Mańkę w 6 min.; waga lekka: Wołowicz walczy z Wachowskim na remis; waga średnia: Małecki bije po 25 min. Wreska.

Z NARCIARSTWA.

Trener narciarski Simonsen w dalszym ciągu choruje, wobec czego P. Z. N. ma zamiar zaangażować trenera Stolpego oraz słynnego skoczka narciarskiego p. D. Carlsena.

BAL „WISŁY".

W sobotę dnia 21 b. m. odbędzie się w salonach Klubu Urzędników Państwowych (Nowy Świat 67) doroczny bal Klubu Wioślarskiego „Wisła". Zaproszenia wydaje skarbnik S Łupiński, Krak. Przedm. 20/22. Początek o g. 11 w.

BAL REPREZENTACYJNY P. C. K.

Polski Czerwony Krzyż pozostający pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zwyczajem dorocznym urządza w sobotę dnia 18 lutego 1928 r. wielki bal reprezentacyjny w salach Ratuszowych.

Bal reprezentacyjny Polskiego Czerwonego Krzyża jak zwykle będzie pierwszorzędną atrakcją tegorocznego karnawału.

Co czytać?

— *Wojciech Baranowski* w powieści swej p. t. *„Gaudeamus!"* zajmuje się trudnem, a zarazem tak częstem zagadnieniem życiowem: sprzeczności między szczęściem osobistem a obowiązkiem publicznym. Konflikty psychologiczne przeprowadzone są w powieści przekonywająco, a akcja, osnuta na tle bujnego życia studenckiego w przedwojennej Rydze, toczy się gładko i interesująco. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 7.50).

— „Powieść bez romansu" *Józefa Gardeckiego* p. t. *„Było nas trzech"* jest bardzo ciekawym utworem. Debjutujący autor daje, na tle wspomnień z własnej młodości, rzecz przemyślaną i dojrzałą ideologicznie i artystycznie Akcja dzieje się wśród młodzieży rzemieślniczej, i obywa się „bez romansu", a całą opowieść przenika pierwiastek samodzielności i silnej woli przełamywania piętrzących się w życiu trudności, rzecz prosta, na drodze uczciwości i pracy. Ze względu na te walory treści i formy książkę te czytać może z pożytkiem także i młodzież. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena 6 zł.).

— *„Zwycięzca"*, powieść *Henryka Łubieńskiego*, to drugi debjut literacki ostatnich tygodni. Autor dał się już zresztą poznać, i to korzystnie, w szeregu drobniejszych utworów, ogłaszanych po perjodykach. „Zwycięzca" jest to powieść, osnuta na tle stosunków w lotnictwie polskiem, o wątku ciekawym i sensacyjnym, jako lektura ze wszechmiar godna polecenia. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 5.50).

Z pod stropu cyrku nad przepaścią

Unowocześniony śmiertelny skok

Wyścig na śmierć i życie

Mid-Air Motor Race w Cyrku

Orkiestra urywa w pół taktu. Z pod stropu cyrku słychać suche jak klaśnięcie bata, słowa:

— Gotów.

— Naprzód.

Dwa, do butów olbrzyma podobne, wózki z głuchym stukotem kół zaczynają się toczyć po parabolicznym torze.

Chwila śmiertelnej, przerażonej ciszy i dwa bezpośrednio po sobie następujące uderzenia o tor odbiorczy łączą się z westchnieniem ulgi tysiąca widzów śledzących z napięciem **bieg na śmierć i życie.**

Oto garść wrażeń, jakie odbiera widz przybywający do Cyrku, by ujrzeć, zaiste **fenomenalny** wyścig samochodów mijających się w powietrzu w pełnym rozpędzie.

Sama zasada tego niezwykłego popisu nie jest tak bardzo skomplikowana. Jest to poprostu zasada **kul wyrzuconych z dwóch armat, nastawionych pod różnemi kątami.** Dzięki różnemu kątowi wylotu, pociski opisują inny łuk i spadają w innych miejscach toru odbiorczego. Tor wyrzucający skonstruowano w ten sposób, że składa on się jakgdyby z dwóch, połączonych ze sobą części. Jedna z nich, dłuższa to szyny zewnętrzne, druga krótka to tor wewnętrzny.

Samochód, zjeżdżając po torze z pod stropu cyrku, nabiera rozpędu jak narciarze na odskoczni, poczem wylatuje w powietrze.

Tak mniejwięcej wygląda, z punktu widzenia fizyki, wynalazek inżyniera Noiseta, produkowany obecnie w Cyrku Warszawskim.

Gdyby wozy wypuszczono po torze, obciążone martwym balastem, eksperyment sprowadzałby się do, raz obliczonego, strzału armatniego, który nigdy nie zawodzi. W tym wypadku, wszelako, gdy balastem są żywi ludzie, eksperyment łączy się z dużym niebezpieczeństwem i może niejednokrotnie zawieść. Wynika to stąd, że każde przesunięcie środka ciężkości, a zatem każdy, najdrobniejszy nawet, ruch człowieka wewnątrz wozu, powoduje zmiany w linji lotu pocisku. Stąd niebezpieczeństwo zderzenia wozów w powietrzu i ryzyko życia dla jeźdźców.

Eksperyment inż. Noiseta nazwać można unowocześnionym, ale i ustokrotnionym **„śmiertelnym skokiem"**, jaki niejednokrotnie oglądaliśmy przed wojną w Cyrku.

A teraz słów kilka o tych którzy co wieczór ryzykują życie w oczach publiczności.

Mlle. Astoria. Szczupła, zgrabna blondynka. Typowa paryżanka, tak opowiada nam o sobie przed karkołomnym występem:

— Mam lat 25. Zkąd przyszłam do tak niebezpiecznych popisów sama nie wiem. Pracowałam w cyrku, gdy moja poprzedniczka uległa ciężkiemu wypadkowi, podczas występu. Zaproponowano mi bym ją zastąpiła. Zdecydowałam się i od tąd jeżdżę.

— A czy pani się boi?

— Czy ja wiem? Nie myślę o tem. Będzie, co Bóg da.

Wchodzimy do garderoby mr. Gregora.

— Jakże się pan czuje przed tą szaloną przejażdżką?

— Całkiem normalnie.

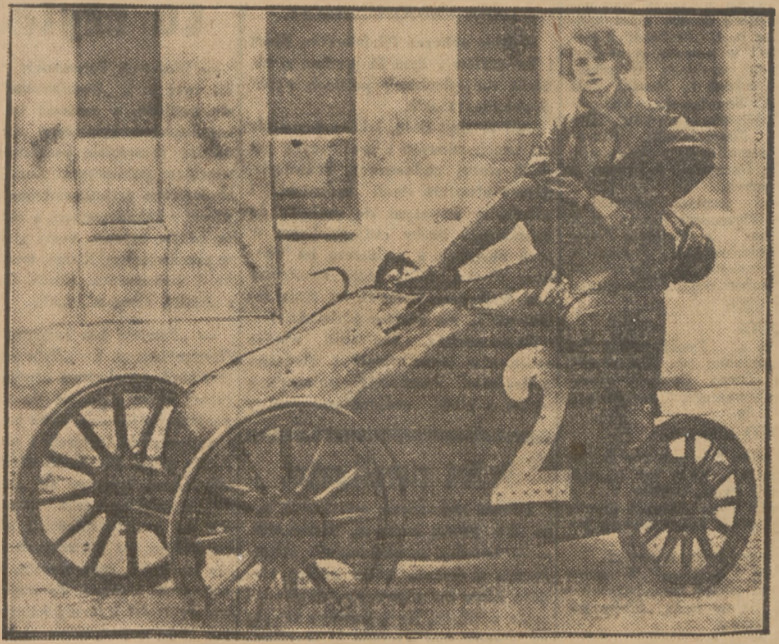
— Czy pan trenuje swą jazdę poza wieczornemi występami?

— Nie nigdy. Jak już mam skręcić kark, to wolę to zrobić efektownie. W oczach publiczności.

— Podziwiam pańską beztroskę.

— Widzi pan, jestem włochem, synem muzyka, więc może artystyczna atmosfera w jakiej się wychowałem wyrobiła we mnie taki sposób myślenia. A może wojna, którą przebyłem na froncie...

Codzien wieczorem ryzykuje życie

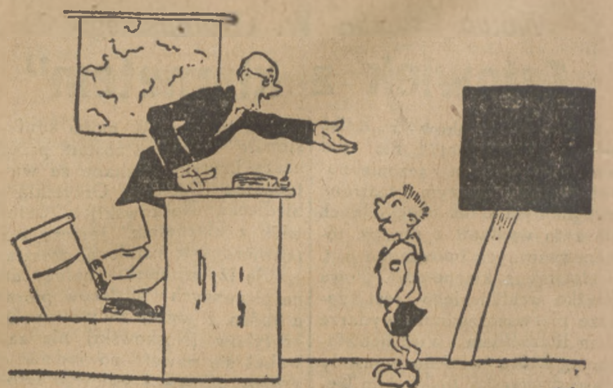


Mlle Astoria, uczestniczka wyścigu samochodów w powietrzu „na śmierć i życie".

„Moralność pani Dulskiej"



Dziś i jutro wystąpi na scenie Teatru Polskiego świetna artystka czeska p. Huebnerowa jako pani Dulska.



Nauczyciel: powiedz mi Stasiu, jak będzie „kura" w piątym przypadku? (milczenie..) Naucz.: „no jak zawołasz na kurę?"

Stasio (uradowany) „Cip... cip... cip..."

CENA OGŁOSZEŃ; 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) w tekście 70 gr., — komunikaty — 1 zł., pierwsza i ostatnia strona 1 zł. zwyczajne (łam 5-szpalt.) — 40 gr., drobne 1 słowo 15 gr. tabelaryczne o 50 prc., zastrzeżone miejsca 25 prc. drożej Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 prc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Warszawa, Redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-66 Ekspedycja 91-66 (dodatkowy); Dział ogłoszeń 91-56. Skrzynka pocztowa 745 Adres telegraficzny Abc Warszawa

PRZEDSTAWICIELSTWA **Lublin,** Pl. Litewski 1. Tel. 243 i 655. Konto PKO 64842. **Brześć n/B** Piotrowska 16. **Zakopane,** Krupówki 51/I Konto PKO 407566 **Włocławek,** Cyganka 26. Tel. 136 **Poznań,** Murna 2, tel. 39-18. Konto czekowe w PKO. № 209308. **Płock,** Plac Kanoniczny 1. **Koło,** ul. 3-maja Nr. 1, tel. Nr. 87. **Suwałki,** Kościuszki 81, tel. 68. **Wilno,** Mostowa 9. **Siedlce,** ul. Kilińskiego № 11a. **Ostrów** Wlkp. Wrocławska 1/3, tel. 88. **Kalisz,** Al. Józefiny 9, tel. 109.

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski. Drukarnia „ARS" Warszawa, Sienna 33. tel 106-25. **Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.**